

# Centralne uroczystości otwarcia roku szkolnego na Lubelszczyźnie

WARSZAWA (PAP)  
1 września rozpoczyna się rok szkolny 1961/62. Centralne uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego odbędą się w Chełmie Lubelskim — mieście Manifestu PKWN, które w br. obchodzi 960-lecie istnienia. W uroczystościach weźmie udział minister oświaty Wacław Tułodziecki, który dokona otwarcia nowej szkoły ogólnokształcącej oraz szkoły rzemieślniczej. Minister oświaty wygłosi przemówienie do młodzieży szkolnej, które będzie transmitowane przez radio w programie ogólnopolskim o godzinie 9-tej.

Z okazji nowego roku szkolnego do młodzieży średnich szkół medycznych przemówienie, transmitowane przez radio, wygłosi 1 września wice-minister zdrowia i opieki społecznej — Feliks Widy-Wirski.



# Oświadczenie rządu ZSRR

MOSKWA (PAP)  
Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego, w którym czytamy:

Narody są obecnie świadkami wzmagającej się wciąż agresywności polityki bloku militarnego NATO. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy zwiększają wciąż obroty koła rozpędzonej swej maszyny wojennej, potęgując do niebывalnych rozmiarów wysięg broni, zwiększając stan liczebny armii i doprowadzając do maksimum napięcie w sytuacji międzynarodowej. Do szczytu do tego, że czolowicy politycy Stanów Zjednoczonych i sprzymierzonych z nimi krajów grożą, że chwycąc za broń i rozpętają wojnę w odpowiedzi na zawarcie traktatu pokojowego z Niemiecą Republiką Demokratyczną.

W obliczu tych faktów, które nie mogą nie wzmacniać czujności, rząd radziecki uważa za swój obowiązek podjęcie wszystkich niezbędnych środków, aby wzmocnić obronę państwa, aby być gotowym do nieszkodliwego każdego agresora, gdyby ten spróbował dokonać napaści. Zbyt żywa jest w pamięci ludzi tragedia pierwszych miesięcy wielkiej wojny narodowej, gdy Hitler zaatakował ZSRR zapewniając sobie przewagę w technice bojowej — aby można było pozwolić na to obecnie. Oto dlaczego rząd radziecki podjął już szereg doniosłych kroków w dziedzinie umocnienia bezpieczeństwa ZSRR. Z tej samej przyczyny po głębokim i wszechstronnym rozważeniu sprawy rząd radziecki postanowił dokonać doświadczalnych wybuchów wodoru jądrowego.

Całkowicie świadom doniosłości tego poważnego kroku i związanej z nim odpowiedzialności rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne wyjaśnienie narodowi radzieckiemu i całej ludzkości sensu i znaczenia powyższej decyzji, której jedynym celem jest uczynienie wszystkich w celu zapobieżenia katastrofie, jaką stałaby się trzecia wojna światowa dla setek milionów mieszkańców naszej planety.

Ci, którzy przygotowują nową wojnę światową szerzą obecnie złudzenia, że nowa wojna — gdyby została rozpęta — mogłaby zakończyć się bez użycia broni termojądrowej. Jest to jednak oszukiwanie narodu. Doświadczanie historii uczy, że pożogi wojenne nigdy nie udawało się utrzymać w wyznaczonych granicach. Wojny mają swe okrutne i nieubłagane prawa. Agresor rozpętuje wojnę po to, by rzucić swą ofiarę na kolana, by narzucić jej swą wolę. Ale również agresor rozumie, że w wypadku przegranej — spotka go samego los, jaki przygotowywał swej ofierze. Dlatego też każde państwo biorące udział w wojnie niezależnie od tego, czy dokonuje napaści, czy się broni, nie cofnie się przed niczym, aby odnieść zwycięstwo i nie uzna się za pokonanego zanim zastanie i wykorzystania wszystkie środki prowadzenia wojny jakimi dysponuje. W tych warunkach każdy konflikt zbrojny — choćby początkowo nawet nieznaczny — jeśli okaże się weń uwikłane mocarstwa nuklearne, przekształci się nieuchronnie w powszechną wojnę rakietowo-jądrową.

Ludziom radzieckim, którzy jeszcze niedawno byli świadkami wojny we własnym domu i którzy zapłacili za przy-

wrócenie pokoju nie dającymi się z niczym porównać stratami — są szczególnie bliskie i rozumieją dążenia narodów do pololenia kresu wysięgowi broni i do uwolnienia się raz na zawsze od niszczycielskich wojen. Wszystko jednak co ludzie przeżyli w dotychczasowych wojnach błędnie wobec potworności, jakie mogą rzucać na nich wskutek wybuchu kilku zaawansowanych termojądrowych.

Państwo radzieckie pierwsze rzuciło apel o powszechne i całkowite rozbrojenie, o zaprzestanie doświadczania z broni atomowej. Wysuwało ono nieraz w Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretne propozycje mogące zapewnić bezpieczeństwo państw.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że już dziś ludzkość mogłaby żyć w pokoju bez broni i bez armii, gdyby tylko rządy USA, Anglii, Francji i niektórych innych państw członków zachodnich bloków militarnych przejawiały analogiczne dążenie w tym kierunku.

Przeciwnicy rozbrojenia wciąż udają, jakoby przeszkodą w osiągnięciu porozumienia rozbrojenia było różnica w podejściu ZSRR i państw zachodnich do sprawy kontroli.

Abym dopuścić do zaprzestania istoty sprawy — samego rozbrojenia, rząd radziecki oświadczył wręcz, że gotów jest z góry przyjąć wszelkie propozycje mocarstw zachodnich w sprawie kontroli międzynarodowej. Od mocarstw zachodnich oczekiwano przy tym tylko jednego — przyłączenia się do naszych propozycji w sprawie powszechnego rozbrojenia oraz przedstawienia własnych propozycji w sprawie powszechnej kontroli. Ale, dziwna rzecz, ci którzy dotychczas przejawiali tyle troski o kontrolę międzynarodową, zaczęli zachowywać się dosłownie tak, jakby im odjęto mowę, gdy tylko otrzymali niczym nieograniczoną możliwość stymulowania i wcielenia w życie swych koncepcji systemu kontroli międzynarodowej.

Jak wytłumaczyć to, że mocarstwa zachodnie nie wysunęły dotychczas w tej sprawie żadnych konkretnych propozycji? Chyba tylko obawa, iż Związek Radziecki przyjmie

Przywódca Brazylijskiej Partii Pracy, zamierza przybyć do swego rodzinnego stanu Rio de Janeiro w południowej Brazylii, gdzie gubernatorem jest jego szwagier, Leonel Brizola. W Rio de Grande do Sul stacjonuje także trzecia armia brazylijska, której dowódcą wyraził poparcie dla Goularta.



Widownia zakończonego ostatnio Międzynarodowego Festiwalu Piosenek w Sopocie szczególnie gorąco przyjęła występ wiodącej na zdjęciu duńskiej piosenkarki Birthe Wilke — laureatki Festiwalu.

## Wszyscy na wiec w Rynku Głównym!

Organizatorzy Wiecu, który odbędzie się w Rynku Głównym w dniu 1 IX br. o godz. 15.30, z okazji XXII rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, zapraszają społeczeństwo m. Krakowa do udziału w manifestacji. Wiec rozpocznie się wyciem sycen fabrycznych przez minucie, punktualnie o godz. 15.30.

# Goulart w drodze do Brazylii

PARYŻ (PAP)  
Wiceprezydent Brazylii Goulart odleciał w środę po południu z Paryża do Nowego Jorku, aby stamtąd udać się do swego kraju, pozostającego wciąż bez szefa państwa.

## W tym tygodniu w Moskwie Nieoficjalne rozmowy USA-ZSRR

Prezydent Kennedy oświadczył w środę na konferencji prasowej, że sekretarz stanu Dean Rusk spotka się 14 września w Waszyngtonie z ministrami spraw zagranicznych Anglii, Francji i NRF w celu omówienia problemu Berlina i kwestii niemieckiej. Prezydent dodał, że ambasador USA w ZSRR L. Thompson po powrocie z urlopu do Moskwy w końcu bieżącego tygodnia nawiąże z przedstawicielami rządu radzieckiego nieoficjalne rozmowy w sprawie ewentualnych rokowań między państwami zachodnimi a ZSRR.

# Nowa prowokacja zachodniemieckiej policji

Bezprawne aresztowanie współpracownika przedstawicielstwa handlowego ZSRR

BERLIN (PAP)  
We wtorek został aresztowany w Kolonii z niewiadomych powodów współpracownik przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Niemczech zachodnich, inż. W. Pripolew, który powracal właśnie z pracy do domu. Zawiadomiona o tym ambasada radziecka w Bonn zażądała niezwłocznie podania miejsca pobytu bezprawnie aresztowanego obywatela radzieckiego i umożliwienia spotkania z nim, jed-

nakże władze NRF nie zgodziły się na to. Wkrótce potem prasa podała, że Pripolew został przewieziony do więzienia śledczego w Essen. Zachodniemieckie władze sądowe, w związku z żądaniem umożliwienia spotkania z Pripolewem wysunęły naradzie nie praktykowany wniosek, ażeby rozmowa odbyła się w języku niemieckim. Według posiadanych informacji, inżynierowi Pripolewowi nie pozwolono spać przez całą noc i nekano go ciągłymi przesłuchaniami mającymi zdecydowanie prowokacyjny charakter. Brukowa prasa publikuje różne brednie o aresztowanym, przypisując mu najrozmaitsze przestępstwa. Ambasada radziecka kategorycznie zaprotęstowała przeciwko bezprawnemu i prowokacyjnemu postępowaniu policji zachodniemieckiej, domagając się niezwłocznego zwolnienia inżyniera Pripolewa.

# Gazeta Krakowska

Rok XIII  
Nr 206 (4127)  
Wyd. A  
Cena 50 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, czwartek 31 sierpnia 1961

## Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych

# Plony wyższe niż w ubiegłym roku

## Wieś polska podsumuje swój dorobek na Centralnych Dożynkach w Warszawie w dniu 10 września

WARSZAWA (PAP)  
Za 11 dni delegacje chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i załóg PGR spotkają się w Warszawie na tradycyjnych Centralnych Dożynkach. Będą one okazją do podsumowania dorobku naszego rolnictwa i tych wszystkich zmian, jakie zaszły na wsi polskiej w ciągu ostatnich 12 miesięcy — w okresie, który nas dzieli od podobnych uroczystości we wrześniu ub. roku.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo wzrosły w br. w porównaniu z r. ub. o przeszło 2 mld zł. O blisko 57 tys. ton (w czystym składniku) zwiększone zostały dostawy nawozów sztucznych, a jeszcze w większym stopniu zaopatrzenie wsi w środki ochrony roślin i maszyny rolnicze. Pomysłowo przebiega realizacja wielkiego programu melioracyjnego. Dzięki wysiłkom państwa rolnicy nasi korzystają z coraz szerszego zakresu z wydatnej pomocy fachowej. Jeszcze rok temu jeden agronom rejonowych kółek rolniczych przypadał na 3-5 gromad. Natomiast w br. — po reorganizowaniu służby rolnej, na 6331 istniejących w kraju gromad blisko 5 tys. posiada stałych agronomów gromadzkich.

Wszystko to razem przynosi pozytywne efekty. Mimo bowiem niekorzystnych warunków atmosferycznych, plony 4 podstawowych zbóż — jak się oblicza — będą w tym roku z pewnością o 1 q wyższe niż w r. 1960. Jeszcze bardziej wzrosły plony roślin oleistych i pastewnych. Nie gorzej niż w ub. roku zapowiadają się plony buraków cukrowych i ziemniaków. Nie mniejszym sukcesem naszych rolników jest zwiększenie w porównaniu z ub. rokiem obszaru uprawy kukurydzy o przeszło 50 tys. ha.

W wyniku zwiększenia własnej bazy paszowej w gospodarstwach — przy utrzymaniu przez państwo dostaw pasz treściwych na poziomie ub. roku — stworzone zostały odpowiednie warunki dla dalszego rozwoju hodowli. I w tej dziedzinie uzyskano niemiędsze osiągnięcia niż w produkcji roślinnej. W porównaniu bowiem z r. ub. pogłowie bydła wzrosło o 5,3 proc., a trzody chlewnej o 6,6 proc. Natomiast pogłowie koni zmniejszyło się w gospodarstwach o 2,6 proc.

Największym sukcesem pochwalić się mogą państwowe gospodarstwa rolne, które w roku gospodarczym 1960/61 wygospodarowały — jak się oblicza — ok. 300 mln zł dochodu. 70 proc. państwowych gospodarstw rolnych osiągnęło pełną rentowność, a pozostałe znajdują się na najlepszej drodze do jej uzyskania w najbliższym czasie.

Dotad jest też bilans rolniczej pracy spółdzielni produkcyjnych. Wprawdzie w bież. roku nie nastąpił liczbowy ich wzrost, ale umocniły się one gospodarczo. W okresie od Centralnych Dożynek ubiegłego roku liczba kółek rolniczych wzrosła nieznacznie: z 22 tys. do 23 tys., ale ich majątek trwały wzrósł z ok. 590 mln zł w r. ub. do 1,5 mld zł w br.

SZCZECIN  
Nowe bloki mieszkalne na Starym Mieście.  
CAF — fot. Węzler

# Uroczysta akademie w Zakładach Budowy Sieci Elektrycznych

W dniu wczorajszym w Zakładach Budowy Sieci Elektrycznych w Krakowie odbyła się uroczysta akademie z okazji „Dnia Energetyka”, a zarazem z okazji 15-lecia ZBSE. W uroczystościach wzięli udział liczni zaproszeni goście. Przybyli na akademie m. in. sekretarz KW PZPR w Krakowie — tow. Banak, przedstawiciel KC PZPR — tow. Wyżykowski, i sekretarz KKM PZPR — tow. Wiórkowski, przew. Rady Narod. m. Krakowa — tow. Skolicki i inni.

Na wstępie tow. M. Sikorski odczytał list od ministra górnictwa i energetyki — J. Mitręgi, a następnie zabrał głos naczelny dyrektor ZBSE w Krakowie, mgr Joachim Fulara.

Tow. Fulara podkreślił, iż w ciągu 15 lat ZBSE przeprowadziło 8.850 km linii elektrycznych wysokiego napięcia, 9.859 km linii średnich i 1.397 km linii kablowych wysokiego i średniego napięcia. Ponadto wybudowało 834 stacji elektrycznych wysokich napięć i 4.143 stacji średnich napięć. W planach na 1965 r. zamierza się wybudować dalszych 15.069 km linii elektrycznych napowietrznych i kablowych wysokiego i średniego napięcia. W dalszym ciągu akademie zabrał głos sekretarz górnictwa i energetyki — J. Mitręga, a następnie zabrał głos naczelny dyrektor ZBSE w Krakowie, mgr Joachim Fulara.

Tow. Fulara przekazał sztandar przechodni za najlepsze osiągnięcia. Z kolei w imieniu Rady Państwa, przewodniczący RN m. Krakowa tow. Skolicki udekorował zasłużonych pracowników ZBSE odznaczeniami państwowymi. Wśród nich — inż. mgr St. Mossakowski, dyr. ZBSE w Warszawie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Złote Krzyże Zasługi wręczono: dyr. ZBSE-Sopotniecie B. Kanabusowi, dyr. ekonom. ZBSE mgr St. Krzakowskiemu i inż. L. Gasiorowskiemu z ZBSE Sopotniecie. Ponadto odznaczono 10 osób srebrnymi i 3 — brązowymi Krzyżami Zasługi.

# Minister Wł. Nowikow przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)  
30 bm. przybył do Warszawy minister budowy elektrowni ZSRR Włodzimierz Nowikow. Weźmie on udział w uroczystościach z okazji „Dnia Energetyka” w Skawinie i Krakowie.

# Do Energetyków województwa krakowskiego

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie z okazji „Dnia Energetyka” składa wszystkim pracownikom przemysłu energetycznego, inżynierom, technikom, robotnikom — podziękowanie za dotychczas wypracowane sukcesy, oraz życzenia pomyślnego wykonania przyszłych, ważnych dla całej gospodarki narodowej zadań produkcyjnych.

Dotychczasowy pomyślny start do realizacji zadań Planu 5-letniego jest rekonijmą, że dalej ten ogromny dotąd rozwój potencjału energetycznego, będzie przebiegał zgodnie z wytycznymi Partii i rządu.

Staję, jeszcze większy jak dotąd rozwój postępu technicznego, pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, podnoszenie wiedzy fachowej i zwiększenie wydajności pracy — oto główne czynniki, które zdecydują o Wazszych przyszłych, wspaniałych jeszcze sukcesach.

Wasza pomyślna realizacja planów produkcyjnych, to warunek możliwości harmonijnego rozwoju wielu gałęzi gospodarki narodowej.

Przekazując podziwienia, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej równocześnie składa wszystkim pracownikom przemysłu energetycznego życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w Krakowie

# Powazne nadatyctia w Wydziale Zdrowia MRN w Przemyslu

# „Martwe dusze” na listach plac

RZESZÓW (PAP)  
Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie zakończyła śledztwo i przesłała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia w sprawie poważnych nadużyć popełnionych w placówkach służby zdrowia Prez. MRN w Przemyslu.

Jak wynika z aktu oskarżenia kierownik Wydziału Zdrowia MRN w Przemyslu dr med. Tadeusz Miszczyk w ciągu kilku lat sprawowania tej funkcji tolerował wpisywanie fikcyjnych osób na listy plac i listy obecności Stacji Pogotowia Sanitarnego, oraz pobieranie podpisów i wypłacanie poborów. Z powstałych w ten sposób nadwyżek pieniężnych — T. Miszczyk przywłaszczył sobie ok. 40 tys. zł. Ponadto godził się na zatrudnienie w Pogotowiu zamiast wykwalifikowanych lekarzy — felcerów bądź początkujących lekarzy i to często jeszcze w tych samych godzinach, w których pracowali oni w innych instytucjach. Bywały wypadki, że lekarz dyżurny „dyżurował” w domu, zamiast w stacji.

Drugi z oskarżonych — kierownik Stacji Pogotowia — lekarz Franciszek Tur — nie tylko tolerował ten stan rzeczy, ale sam polecił wypłacić np. dr Miszczykowi ok. 1.000 zł miesięcznie, podwyższając bezpodstawnie wynagrodzenia innych lekarzy itd.

Również kierownik administracji Pogotowia — Władysław Guzek wykazał w listach plac i listach obecności osoby nie zatrudnione w Stacji, podrabiał sam i polecał innym podrabiać podpisy itd.

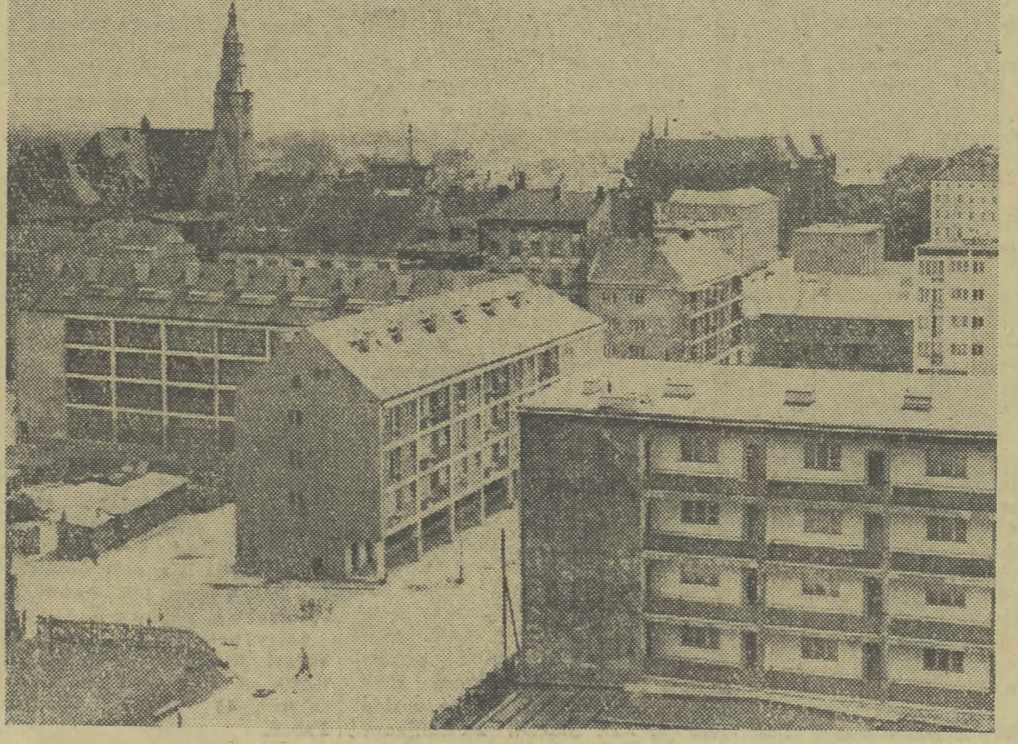
Te oskarżone kombinacje spowodowały straty sięgające 155 tys. zł.

Dalsze gwałty francuskich spadochroniarzy w Bizercie

TUNIS (PAP)  
W nocy z 29 na 30 bm. grupa francuskich spadochroniarzy stacjonujących w Bizercie ostrzelała z pistoletów maszynowych jeden z domów zamieszkałych przez ludność arabską. Dem stanął w płomieniach. Jego mieszkańcy uszli z życiem, a miejska straż ogniowa z trudem ugasiła pożar, który groził rozprzestrzenieniem się na całą dzielnicę miasta.

# „Filmowy Lajkonik” Wielki Plebiscyt Festiwalowy.

(Szczegóły na stronie 3-ej)





# Oświadczenie rządu ZSRR



## Zakończenie konferencji państw Casablanki

KAIR. Konferencja państw Casablanki zakończyła się w wtorek wieczorem. Uczestnicy konferencji wypowiadali się m. in. jednomyślnie za niepodległość Algierii. W ciągu tygodnia poruszone także problem rozbrojenia i kwestie berlińska, Komunizmu końcowego nie ogłoszono.

## Strajki w Argentynie

HAWANA. W Argentynie rozpoczęły się w wtorek strajki nauczycieli wszystkich zakładów naukowych tego kraju. Pracę paraliżowali także pracownicy przemysłu mleczarskiego. Strajkujący domagają się podwyższenia płac, których realna wartość w ostatnich czasach znacznie spadła w związku ze stałą zwyczajną cen.

## Wokół problemu Kuwejt

KAIR. W wtorek sekretarz generalny Ligi Arabskiej Hassouna przeprowadził 45-minutową rozmowę z ambasadorami W. Brytanii w Kairze Beletyem. Tematem rozmowy była sprawa zastąpienia wojsk brytyjskich w Kuwejcie przez siły zbrojne krajów arabskich.

## Wielki wiec w Stanleyville

STANLEYVILLE. W Stanleyville na placu im. Patrice Lumumbi odbył się wielki wiec mieszkańców miasta i jego okolic z okazji połączenia się dwóch największych partii Kongijskich Narodowych Ruchem Konga i Afrykańskiej Partii Solidarności w jednolitą partię polityczną, która otrzymała nazwę Narodowej Partii Lumumbi.

## Apel Pen-Clubu o ulaskawienie dziennikarzc poludniowo-koreańskiego

LONDYN. Międzynarodowy Pen-Club reprezentujący przeszło 7 tysięcy pisarzy całego świata, zapowiedział do rządu południowokoreańskiego o ulaskawienie członka tej organizacji Ju Yung Songa, jednego z trzech dziennikarzy południowo-koreańskich, skazanych ostatnio na śmierć za rzekoma działalność antypaństwową.

## Prezydent Argentyny wybiera się do Kanady

OTTAWA. Na 27 listopada zapowiedziano wizytę w Kanadzie prezydenta Argentyny, Frondiziego. W kanadyjskich kołach politycznych komentowane to jest jako objaw wysiłków Kanady, aby zwiększyć zainteresowanie stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej.

## Akcja ratunkowa w Chamonix zakończona

PARYŻ. Akcja ratunkowa w Chamonix została zakończona w środę o godzinie 9 czasu miejscowego. Helikoptery przyniosły ostatnich ocalałych turystów i alpinistów, którzy spędzili noc na wysokości około 3500 metrów, w temperaturze dochodzącej do minus 10 stopni. Liczne ocalone osoby znajdują się w stanie krwawego wyczerpania nerwowego.

## Samorodek platyny wagi 806 gramów

MOSKWA. W kopalni znajdującej się na wschodnim zboczu góry Uralskich znaleziono w tych dniach samorodek platyny o wadze 806 gramów. Jest to największy samorodek tego cennego metalu znaleziony w ostatnich czasach w tej okolicy. Poza nim znaleziono jeszcze 7 samorodków o wadze od 10 do 71 gramów.

## Premier Japonii zwiedził radziecką wystawę handlowo-przemysłową

TOKIO. W środę premier Japonii, Keda zwiedził radziecką wystawę handlowo-przemysłową w Tokio. Oprowadzali go ambasador ZSRR Fiedorenko i dyrektor wystawy Toczylin.

## Nasz komentarz

# „Inwazja“ niezbyt udana

Te o co nie udało się w dniach II wojny światowej, jest w innej uprawadzie formie i z dużymi trudnościami realizowane dzisiaj. Zachodni Niemiec „inwazja“ na Wyspy Brytyjskie stała się faktem dokonanym. Od powstania działki bombowej do walskiego portu Pembroke okręty wojenne republiki baskijskiej załadowane oddziałami Bundeswehry, czołgami, samochodami pancernymi i innym sprzętem wojennym. Dzieje się to wszystko w wyniku podpisania w ramach NATO umowy między Wielką Brytanią a Niemiec Republiką Federalną, która przewiduje udostępnienie oddziałom Bundeswehry poligonów ćwiczebnych na ziemi angielskiej.

(Dokończenie ze str. 1)

ich propozycje w sprawie kontroli.

Najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest rozbrojenie, powszechnie i całkowite; porozumienie się w sprawie takiego rozbrojenia wyczerpałoby również kwestię prób jądrowych. Albowiem kiedy przerywane zostanie wysiłki zbrojne i kiedy zniszczy się zapasy broni, znikną wszystkie pobudki do jej doskonalenia, a co za tym idzie, do dokonywania eksperymentalnych wybuchów nuklearnych. I odwrotnie, samo porozumienie o przerywaniu prób z bronią jądrową nie może położyć kresu wysiłkowi zbrojnym. Państwa, które już rozporządzają bronią atomową, nieuchronnie kusiąć będzie myśl, aby obejść to porozumienie, aby szukać wciąż nowych dróg i furtek do doskonalenia broni, nie mówiąc już o tym, że doświadczenia przeprowadzone przez trzy, cztery mocarstwa zupełnie wystarczy do tego, by w sposób nieograniczony powiększać zapasy niesłychanie niebezpiecznej broni termojądrowej istniejących typów.

Z kolei państwa, które nie posiadają jeszcze broni termojądrowej będą starały się ją skonstruować, nie bacząc na istnienie porozumienia zakazującego doświadczeń atomowych.

Był czas, gdy istniał na świecie monopol na broń atomową i Stany Zjednoczone dążyły do utrzymania tego monopolu. Korzystając z tego, że w ich rękach znajdowała się broń, której wówczas nie posiadało żadne państwo, Stany Zjednoczone dokonywały prób z bombami atomowymi, kiedy chciały i gdzie chciały, nie licząc się z opiniami innych państw. W tym czasie, gdy myśleli o tym, że w ich rękach znajdowała się broń, której wówczas nie posiadało żadne państwo, Stany Zjednoczone dokonywały prób z bombami atomowymi, kiedy chciały i gdzie chciały, nie licząc się z opiniami innych państw.

## Wielki wiec w Stanleyville

STANLEYVILLE. W Stanleyville na placu im. Patrice Lumumbi odbył się wielki wiec mieszkańców miasta i jego okolic z okazji połączenia się dwóch największych partii Kongijskich Narodowych Ruchem Konga i Afrykańskiej Partii Solidarności w jednolitą partię polityczną, która otrzymała nazwę Narodowej Partii Lumumbi.

## Akcja ratunkowa w Chamonix zakończona

PARYŻ. Akcja ratunkowa w Chamonix została zakończona w środę o godzinie 9 czasu miejscowego. Helikoptery przyniosły ostatnich ocalałych turystów i alpinistów, którzy spędzili noc na wysokości około 3500 metrów, w temperaturze dochodzącej do minus 10 stopni. Liczne ocalone osoby znajdują się w stanie krwawego wyczerpania nerwowego.

## Samorodek platyny wagi 806 gramów

MOSKWA. W kopalni znajdującej się na wschodnim zboczu góry Uralskich znaleziono w tych dniach samorodek platyny o wadze 806 gramów. Jest to największy samorodek tego cennego metalu znaleziony w ostatnich czasach w tej okolicy. Poza nim znaleziono jeszcze 7 samorodków o wadze od 10 do 71 gramów.

## Premier Japonii zwiedził radziecką wystawę handlowo-przemysłową

TOKIO. W środę premier Japonii, Keda zwiedził radziecką wystawę handlowo-przemysłową w Tokio. Oprowadzali go ambasador ZSRR Fiedorenko i dyrektor wystawy Toczylin.

klem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

kiem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

kiem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

kiem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

kiem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

kiem, ponieważ USA i Anglia dokonywały do tego czasu większej liczby wybuchów jądrowych niż Związek Radziecki.

Rządy mocarstw zachodnich uparcie wysuwały i w dalszym ciągu wysuwają postulaty, aby układ w sprawie przestania doświadczeń jądrowych nie zawierał zakazu przeprowadzania podziemnych wybuchów jądrowych.

A przecież dla każdego oorientującego się człowieka jasne jest, że dokonywanie takich eksplozji, nawet jeśli się twierdzi, że są one dokonywane w celach pokojowych — nie jest niczym innym — jak ukryta forma doskonalenia posiadanej broni jądrowej lub wypracowywania nowych typów tej broni.

Rząd radziecki proponował, by zawarto porozumienie przewidujące, że w międzynarodowym organie kontrolnym będą w równej mierze reprezentowane i będą dysponowały równymi możliwościami kontroli państwa socjalistyczne, państwa kapitalistyczne należące do bloków wojskowych i kraje neutralne. W przeciwnieństwie do tego mocarstwa zachodnie wysuwały propozycje, których realizacja postawiłaby ich w porównaniu ze Związkiem Radzieckim w sytuacji uprzywilejowanej, w takiej sytuacji, która umożliwiała by mocarstwom niepodzielnie komendowanie organem kontrolnym oraz pokrycie obszaru Związku Radzieckiego całą siecią ośrodków szpiegowskich pod postacią posterunków i grup kontrolnych.

Cały przebieg rokowań w Genewie dowodził, że mocarstwa zachodnie dają do tego, by zalegalizować de facto te rodzaje doświadczeń nuklearnych, w których dokonywane są zainteresowane i aby stworzyć taki międzynarodowy organ kontrolny, który byłby posłusznym narzędziem w ich ręku i stanowiąc w istocie rzeczy przybudówkę sztabów generalnych mocarstw zachodnich. Obłudne oświadczenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii o zaprzestaniu doświadczeń i o kontroli międzynarodowej okazały się po prostu kamuflażem.

Abymy wyprowadzić rokowania z impasu, rząd radziecki zaproponował, by rozwiązanie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną zostało połączone z problemem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jak utracony byłby monopol atomowy USA i w niezwykle krótkim czasie stworzyć własną broń jądrową. Wkrótce krag mocarstw atomowych jeszcze bardziej się rozszerzył. Przystąpiła doń również Anglia.

Narody w porę zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo stwarza przystępowanie do wysiłku zbrojnego coraz to nowych krajów i gorąco ustosunkowały się do postulatów zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Właśnie dzięki inicjatywie i wysiłkom Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania między trzema mocarstwami atomowymi w Genewie, w toku których rząd radziecki cierpliwie szukał decyzji, które byłyby do przyjęcia przez wszystkie strony, niejednokrotnie czyniąc ważne kroki uwzględniające życzenia USA i Anglii.

W tym celu zaprzestano doświadczeń jądrowych w trybie jednostronnym mimo, że taki akt z jego strony związany był z pewnym ryzy-

# Ośrodek turystyczny z prawdziwego zdarzenia

Najazd turystów na Kraków w dalszym ciągu trwa. Statystyki notują ciągle zwiększającą się ilość wycieczek i indywidualnych turystów. Nasze miasto od lat jest mekką, do której ciągną nie tylko turyści polscy, ale również turyści zagraniczni. Jak porażki sobie z tym problemem? Zastanawiano się nad tym w wczorajszym posiedzeniu Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

W roku ub. przewinęło się przez Kraków ponad 700 tys. turystów. W tym roku cyfra odwiedzających nasze miasto poważnie zwiększyła się. Kraków nie jest przygotowany dostatecznie aby zaspokoić wszystkie turystyczne potrzeby. Brak hoteli, punktów zbiorowego żywienia — jednym słowem bazy — spędza sen z powiek działaczom turystyki. W perspektywie przewidziana jest pewna poprawa sytuacji. Wybudowany zostanie przy Alei Trzech Wieszczów hotel „Orbis”. Rewindykowany zostanie na potrzeby ruchu wycieczkowego ośrodek przy ul. Olandry. Poważnie rozbudowany zostanie camping LZS-u. Wybudowany zostanie komfortowy hotel przy ul. Mogińskiej. Pomyślano również o zabezpieczeniu dla turystów wyżywienia. Blizniak — podobny do „Smoka” — zakład gastronomiczny wybudowany zostanie przy zbiegu Plant i ul. Szewskiej.

Plany oczywiście są daleko idące. Nie realizuje się ich w najbliższym okresie. Oddanie wszystkich nowych obiektów

przewidziane jest do roku 1965. A wcześniej? Do uregulowania pozostało wiele spraw które nagromadziły się w ostatnich latach. Zapewnienie odpowiedniej ilości noclegów, rozwiąże na pewno przekształcenie zabudowań na Kopcu Kościuszki w Młodzieżowy Dom Turysty i rewindykacja domu przy ul. Olandry. Uregulowana zostanie sprawa parkingów, budowane zostaną stacje obsługi samochodów. Bardziej aktywnie pracować będą biura obsługi turystów. Na ulicach Krakowa pojawią się więcej kwalifikowanych przewodników. Zapewniano nas, że z okolicy Sukiennic i Rynku zniknie wreszcie smirna pamiętarska, że turyści będą mogli wszechstronnie korzystać z uroków Krakowa; teatrów, muzeów, rozrywek kulturalnych i sportowych.

Przyjęcie przez Kraków i obsłużenie w przyzwoity sposób przybyłych do naszego miasta turystów to jedna strona medalu. Druga to turystyka i odpoczynek po pracy, mieszkańców naszego grodu. Na co mogą oni oczekiwać? Istnieją plany rozbudowy ośrodków rekreacyjnych w Puszczy Niepołomickiej i na Zarubiu. W ogóle w przyszłości Kraków ma być otoczony małymi ośrodkami, gdzie przyjemnie i pożytecznie w sobotę i niedzielę, po pracy, można będzie spędzić czas.

Plany jak widać dosyć szerokie. Wierzyć wypada, że Krakowski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki potraktuje je na serio, że Kraków stanie się naprawdę największym ośrodkiem turystyki naszego kraju, ośrodkiem z prawdziwego zdarzenia.

## W KILKU WERSZACH

SZTOKHOLM. W środę, 30 bm, grupa polskich lekkoatletów startowała w międzynarodowym miotyngu lekkoatletycznym w szwedzkiej miejscowości Helsingborg. W biegu na 800 m Baran przegrył z Waernem. Zwycięzca uzyskał czas 1:49, Baran — 1:48,9, drugi Polak Bruskowski — 1:49,4. W rzucie młotem zwyciężył Rut — 60,82.

W ekipie reprezentacyjnej lekkoatletów angielskich, która będzie walczyć w Warszawie z naszym wundertemem zabraknie doskonałego sprintera Radforda.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie rozpoczynają się w Katowicach w tym dniu. W finale: Purkova (CSRS) i Koermezy (Węgry). W grze mężczyzn do ćwierćfinałów weszli: Kewlikowski (Polska), Mulligan (Australia), Benda (CSRS), Gulyas (Węgry), Gasior (Polska). Z ciekawych wyników warto odnotować zwycięstwo Skoneckiego nad Svobodą (CSRS).

W międzynarodowym spotkaniu zapaśników ZSRR — Szwecja wysoki zwycięstwo odnieśli zapaśnicy radziecki 7-0-5, wygrywając siedem walk, a jedną remisując.

BERLIN. W pierwszym eliminacyjnym meczu o Puchar Europy piłkarze Werwarta Berlin pokonali irlandzką drużynę Linfield 3:0 (2:0).

## Wycieczki dla szkół i zakładów pracy

W nowym roku szkolnym krakowski „Orbis” w porozumieniu z Kuratorium zwania wycieczki pociągami turystycznymi do Warszawy, Opoli i Wrocławia. Do Warszawy planowane są pociągi w dniach 23 — 26 X, 1. IX, X, Opola i Wrocławia w dniu 20. X. Ponadto możliwe są wycieczki dla szkół autobusami na znane szlaki turystyczne.

Zgłoszenia kierowników szkół na wycieczki pociągami przyjmie „Orbis” Kraków, pl. Szczepański 3 do 2. X br.

Natomiast w porozumieniu z WKZZ urzędują „Orbis” w wrześniu jako miesiąc budowy stolicy 2 pociągi wycieczkowe do Warszawy w dniach 15 i 22 bm. W programie dwudniowej wycieczki zwiedzanie stolicy autokarem, pobyt na imprezach. Dla zakładów pracy — okazja.

## Z plecakiem w Beskidy

Kolejarze turyści wielkim rajdem pociągają tegoroczne lato. Szlaki Beskidu Sądeckiego w dniach od 14 do 17 września przemierzają będą uczestnicy VI trasy Rajdu Ogólnopolskiego Rajdu. Z Krakowa, Biku, Olsztyna, Szczecina, Katowic i Poznania przybędą będą drużyny i indywidualni turyści.

Rajd przebiegał będzie kilkoma trasami. M. in. z Rabki Zdroju poprzez Turbacz, Szczawnicę, Prehaby, Łabową, Szklarską Haulę — będzie to trasa 5-dniowa. Czeredniowa z Ciekówką Bartkową, Rytra — oraz 2-dniowa z Ptaszkowa Zdroju, Piwnicznej, Zegiestowa Zdroju. Zakończenie Rajdu odbędzie się w Krynciu na stadionie sportowym KTH.

Zwycięskie drużyny, które zdobędą największą ilość punktów otrzymają nagrody i pamiątkowe żetony. Dodatkowo i chyba największą atrakcją dla uczestników imprezy będą niewątpliwie uroki Beskidu Sądeckiego przez które przebiegać

# Na półmetku

Miesiące temu było jeszcze sporo wątpliwości i obaw. Obecnie widać już pozytywne skutki reformy. Wzrosła krzywa wydajności pracy, wskazywała wykorzystania parku maszynowego, wreszcie produkcja na jednego zatrudnionego. Kierownik sekcji kalkulacji krakowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego pokazuje nam także pierwsze listy plac:

— Oczywiście pewna grupa robotników, zwłaszcza ci, którzy osiągnęli place „kominiowe”, na zarobkach traci. Większa jednak zyskuje. Oto średnia płaca w naszym zakładzie: w lutym br. wyniosła 2.127 zł, w czerwcu natomiast przekroczyła 2.458 zł...

szowej, wydajność ta na godzinę w złotych tak wygląda: styczeń — 150,31 zł, maj — 161,04 zł, czerwiec — 172,41 zł. A oto średnie place według wydziałów. Na wydziale cięgniarskim w ramach reformy przyjęto podstawową płacę 1.666 zł, a uzyskano: maj — 1.766 zł (plus 100 zł), w czerwcu — 1.683 zł. W gwoździarni średnia płaca w maju wzrosła o 188 zł, w czerwcu o 58 zł (czerwiec był miesięcznym minimum o 8 godzin nominalnej pracy). Na zarobkach zyskało 47 proc. zatrudnionych, straciło — 35 proc.

Można by znacznie lepiej pracować, można by, jak oceniają mistrzowie niektórych wydziałów, dać produkcję jeszcze o 30 proc. większą. Lepiej planować i programować. Można by...

## REZERWY POŻERANE PRZEZ BRAKOROBÓW

Rozładowano właśnie wagon walcówki z Huty „Czestochowa”. A potem rozpoczęło się, to — co najgorsze! Walcówka okazała się źle wyprodukowana, za twarda i przy tym krucho. Efekty? — Co kilkanaście minut pęka nitka drutu na maszynach. Rosną koszty, straty czasu, spadają zarobki. Czasem traci się cały dzień roboczy, czasem — aż dwa...

Wprowadzając nowe normy uwzględniono 25 minut straty czasu na ponowne zgrzewanie zerwanych walców drutu. W innych fabrykach uwzględniono straty czasu, które rodzą się odlewy i spartaczony materiał lub półprodukty. Bo innego wyjścia, niestety, nie ma. Tak to pozornie — wygląda!

## NA RAZIE START, A NIE META!

Na generalne wnioski, wyrażone, jeszcze — zbyt wcześnie. Można najogólniej powiedzieć, że tam gdzie wprowadzenie norm technicznych uzasadnionych zostało przedłożone rzetelną pracą organizacyjną, usprawnieniami w toku produkcji i przedsięwzięciami technicznymi, tam reformy idą w pełni egzamin.

Rośnie wydajność, maleje grupa tracących na zarobkach. Ale w niektórych zakładach, jak wykazują rozmowy, pierwszy etap reformy uznano za jej finał. Poprzestano jedynie na tym co dotychczas zrobiono, a często nie wykonując nawet w pełni — zaplanowanych zmian organizacyjnych — technicznych. Praktyka tymczasem mówi, że jesteśmy dopiero na „półmetku”. Że w wielu zakładach nie ze wszystkimi wskaźnikami jest najlepiej i nadal bardzo wiele pozostało do zrobienia.

Słowem — nie meta, lecz — połowa startu. (nik)

W kolejnych numerach „Gazety Krakowskiej” przez cały wrzesień zamieszczane będą zdjęcia z filmów politycznych. Wśród uczestników plebiscytu rozlosowanych zostanie wiele wartościowych nagród, a uznani za najlepszych reżyser, aktorka i aktor otrzymają nagrody w postaci brązowych plakietek „Lajkonika”.

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)



# Filmowy „Lajkonik”

Kinematografia polska zrealizowała w latach 1946—1961 ponad 130 filmów fabularnych. Ogładyły je miliony widzów, a wiele z nich wzbudziło wśród publiczności szczególne duże zainteresowanie pozostając w pamięci dzięki frapującej tematyce, wysokim walorom artystycznym lub też z uwagi na wybitne kreacje aktorskie i popularnych aktorów. Ołbrzymią większość tych filmów do dziś dnia wzbudza zainteresowanie społeczeństwa, tak wśród widzów, którzy je już oglądali i przy okazji wznowień ponownie wybierają się do kin, jak również wśród generacji młodszej, której w poprzednich latach oglądanie tych filmów nie dozwolano. Organizatorzy zatem w wrześniu br. Festiwalu Filmów Polskich jest doskonałą okazją do poznania lub przypomnienia sobie wielu świetnych filmów polskich wyprodukowanych po wojnie, a także oglądnięcia sześciu pozycji najnowszych. Wychodząc tym niewątpliwym zainteresowaniem naprzeciw „Gazeta Krakowska” i Krakowska Centrala Wynajmu Filmów — wzorem lat ubiegłych — ogłaszają wśród swoich Czytelników plebiscyt, którego celem jest wytypowanie najlepszego filmu Festiwalu, najlepszego aktorki i najlepszego aktora Festiwalu. Wśród uczestników plebiscytu rozlosowanych zostanie wiele wartościowych nagród, a uznani za najlepszych reżyser, aktorka i aktor otrzymają nagrody w postaci brązowych plakietek „Lajkonika”.

Losowanie nagród odbędzie się publicznie. Termin losowania podany zostanie oddzielnie.

Uznani przez uczestników plebiscytu za najlepszych — aktorka i aktor oraz reżyser najlepszego filmu otrzymają nagrody w postaci brązowych plakietek „Lajkonika”.

Studiując uważnie repertuar kin, nie pominięć żadnego filmu festiwalowego, czytając „Gazetę Krakowską” — to wszystko poza zadowoleniem z przyjemnie i pożytecznie spędzonego czasu pomoże Wam w udziale w plebiscycie i uzyskaniu nagrody.

A oto spis filmów festiwalowych biorących udział w plebiscycie:

„Wrzesień 1939 — Tak było”, „Milczące ślady”, „Ostatni etap”, „Ulca Graniczna”, „Cieluza”, „Pod gwiazdą fryglijską”, „Droga na Zachód”, „Pokolenie”, „Samson”, „Piątka z ulicy Barskiej”, „Zakazane piosenki”, „Kanał”, „Popiół i diament”, „Dziś w nocy umrze miasto”, „Zamach”, „Przeciwni bogom”, „Pożegnania”, „Orzeł”, „Zezowate szczęście”, „Pierwsze dni”.

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)



Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni posiada wiele eksponatów z okresu ostatniej wojny.

Na zdjęciu: planza obrazująca udział polskich okrętów podwodnych w ostatniej wojnie. Maki na miniaturach flag pirackich („Jolly Roger”) i okrętów podwodnych „Dzik” i „Sokół” oznaczają ilość zatopionych jednostek niemieckich.

CAF — fot. UKLEJEWSKI

Szkoła rybacka w Głycku nad Jeziorem Mamry, kształci wykwalifikowanych pracowników, dla państwowych gospodarstw rybackich.

Na zdjęciu: uczniowie podczas zajęć praktycznych.

CAF — fot. TYMIŃSKI

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

## Ani kara za grzechy ani zło konieczne

„Praca i dyscyplina nie będą ciężarem dla człowieka: działalność produkcyjna przestanie być tylko środkiem do życia i przekształci się w prawdziwą twórczość, źródło radości...”

„Praca według zdolności stanie się przyzwyczajeniem, pierwszą potrzebą życiową członków społeczeństwa”. Oto dwa zdania z programu KPZR brzmiące zupełnie szokująco, zapowiadające coś co zakrawa na fantazję w opinii na pewno ogromnej jeszcze części naszego społeczeństwa. W opinii kształtowanej od wieków przez wychowanie i praktykę życiową, że praca jest „karą za grzechy”, ziem koniecznym, że zawsze taką pozostanie.

Istotnie, w dotychczasowej historii ludzkości, gdy od wieków własność prywatna przynosiła dochód bez pracy była niedoścignym ideałem większości i przywilejem mniejszości, wszystko potwierdzało taki pogląd. A i dzisiaj niewiele się pod tym względem w świadomości wielu ludzi zmieniło — gdy praca ma jeszcze charakter środka walki o byt materialny, gdy bywa niejednokrotnie bardzo ciężką, pochłaniającą wiele sił, zdrowia i czasu człowieka gdy jakże często jeszcze przynosi mu dochód wystarczający zaledwie na najskromniejsze potrzeby.

A więc czyżby przytoczony na wstępie fragment programu dotyczący pracy był tylko piękną fantazją? Najmniej. Ta sama epoka atomu, mózgowi elektronicznych, automatów, która czyni możliwym wyrwanie się człowieka poza Ziemię, wyrwie go również z kajdan ciężkiej pracy fizycznej — a równocześnie wszelką pracę ludzką uczyni stokród wydajniejszą. To z kolei pozwoli na wydatne skrócenie czasu pracy — do 1970 roku według programu do 6 godzin dziennie, zaś w następnym 10-leciu jeszcze poniżej tego. W zbudowanym tym komunikacie czas pracy nie będzie prawdopodobnie dłuższy niż 3 godziny dziennie. Równocześnie zaś program zapowiada: „każdemu gwarantuje się równy i wolny wybór rodzaju zajęć i specjalności z uwzględnieniem interesów społeczeństwa”.

Zważmy więc, jeśli każdy będzie mógł wykonywać zawód zgodny ze swymi zdolnościami i zainteresowaniami — co i dzisiaj jest źródłem zadowolenia z pracy — jeśli przy tym nie będzie to już praca ciężka, wyczerpująca, zaś równocześnie tak wydajna, że w skali ogólnospołecznej przynosiła obfitość wszelakich dóbr — czy nie spowoduje to radykalnych zmian w charakterze pracy i w stosunku do niej człowieka? Stworzone więc zostaną materialno-organizacyjne, a więc obiektywne przesłanki przekształcenia pracy z obowiązku w zajęcie odpowiadające wewnętrznym potrzebom człowieka, tym bardziej, że w warunkach obfitości dóbr i usług praca straci charakter środka walki o byt materialny, o utrzymanie, o życie.

Równocześnie w sukurs tym zmianom natury obiektywnej przyjdzie cały proces kształtowania modelu psychicznego człowieka epoki komunizmu, człowieka nie tylko wykształconego, ale wychowanego w duchu umiłowania pracy, w świadomości, że wszystko co jest niezbędne do życia i rozwoju ludzi tworzy tylko praca.

Tak więc zespolenie z jednej strony zupełnie odmiennych od dzisiejszych warunków w jakich będzie pracował człowiek przyszłości z jego wysokimi kwalifikacjami, ogólną wiedzą, a wreszcie z powszechnym uświadomieniem sobie czym jest praca dla społeczeństwa — wszystko to stwarza realną szansę radykalnej zmiany postawy człowieka w stosunku do tejże pracy.

## Podobnie jest także i w innych zakładach. I o tym właśnie niżej.

„Nazwano je bardzo trafnie: normy „pi razy oko”. „Pi” oznaczała pełną dowolność, reszta — szacunek na „chylbił trafił”. Gdy w ub. roku Zjednoczenie Przem. Obrabiarkowego rozesłało opis techniczny typowego wałka do obrabiarzy, z fabryki otrzymano następujące kalkulacje czasu na jego wykonanie: Zakłady w Porębie — 213 minut, Zakłady im. Strzelczyka — 161 min., Żywiecka Fabryka Maszyn — 602 min.

## NIE MIĘSINE, LECZ KWALIFIKACJE

Krakowska Fabryka Drutu Gwoździ nie grzeszy nowocześnieścią. Jest typowym zakładem „starej daty”, z kwalifikowanymi ślusarzami i narzędziowcami, posiadającymi wieloletnią praktykę zawodową. Tym bardziej więc borykały pewne paradyksy.

Mistrz oddziału ciągarni Henryk Chudoba tak opowiada: — Aby być dobrym ślusarzem trzeba uczyć się najmniej trzy lata, praktykować, ale taki ślusarz-narzędziowiec z trudem u nas dwa tysiące złotych zarobił...

Narzędziowcy pracowali na dźwiówce, niewykwalifikowani robotnicy przy rozładunku wagonów — na akord. Stawka: 80 zł od wagonu. Podobnie w wydziałach pomocniczych transportowcom płacono akordowe stawki od tonażu. I było tak, że człowiek o silnych mięśniach w paru godzinach często zarabiał dwa razy więcej niż fachowiec za całą dźwiówkę. Dobry ślusarz w Fabryce Gwoździ, wykonując w trójnásob normy, mógł zarobić maksimum do 3 tys. zł. Ten sam ślusarz, gdybyśmy przenieśli go na roboty „dobre” (czytaj: źle skalkulowane) do krakowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, dawniej mógłby zarobić nawet — 6 lub 7 tys. zł. Bo takie były normy i paradyksy.

## PIERWSZE KORZYSCI I EFEKTY

Dokonano już pierwszych podsumowań i wypłat. Normy technicznie uzasadnione od lipca br. obowiązują już w całym przemyśle maszynowym. Ich wykonanie w krakowskich zakładach obecnie waha się w granicach 90—120 proc. Wydajność pracy wzrosła o 10—25 proc., w Fabryce Gwoździ — o 11 proc. i w przeliczeniu na 1 robotnika grupy przemysłowej...



Popularny pisarz Gustaw Morcinek obchodził ostatnio 70 rocznicę urodzin. CAF — fot. SEKO

## WITOLD KUBACKI Krewni mieszkańcy w Krakowie

I rzeczywiście zadzwonił. Powiedział krótko, że znalazł dla niego we Freiburgu posadę szofera. Zalał też wymeldowanie z legru. Ma się pojutrze zgłosić we francuskiej jednostce wojskowej przy ul. B... i powołać się na mr. Franka...

Czudernie nie trzeba było dwa razy powtarzać. Dość miał mizernej, lagrowej vegetacji. Szpakowi swoje manki i z uczuciem ulgi pojechał do Freiburga.

Motor dudnił głębokim, jednostajnym basem. Strzałka szybkościomierza z uporem ocierała się o liczbę 100, jakby próbowała ją zmasać. Zygryf nacisnął mocniej gaz. Spieszyło mu się. Dżiszyszy wieczór pragnął spędzić wesoło. Pierwsza wyplata, Przej chwilę zamysłili się i... w ostatniej chwili skreślił gwałtownie. Niemal spod samych przednich kół wyprysnęła rozpaczyliwym szussem sylwetka przerażonego przechodnia. Zygryf nie zatrzymując wozu zerknął w lusterko. Stojący przy drodze człowiek, groził mu kulakiem.

Czuderna znowu przyspieszył jazdę. Chciał jak najprędzej znaleźć się w swoich krajach.

Tu niestety nie potrafił pić. Tylko jeden Willy dotrzymuje mu kroku. Ale też przypomniał swą sylwetkę kalfowy piec... Ma gdzie wlewać alkohol. Poznali się niedawno. Przysiadł się do niego w jednej z restauracji Freiburga. Najpierw zamówił dwa podwójne koniaki, a dopiero później spytał, czy może mu towarzyszyć, jakby pewny był jego zgody. Kelner przyniósł jeszcze dwa duże piwa. Willy postawił drugą kolejkę. Jego sposób picia wydawał się Czudernemu znajomy.

— Goli pan zdrowo — rzekł z uznaniem.

— Nauczyłem się w czasie wojny, w Polsce. Byłem tam prawie cztery lata.

— Człowieku — Willy zaskarżył ogromne jak bochny chlebta dlonie — to były czasy... Było się panem całą gębą... Dobrze żarcie, wódka, kupa forsy...

Jego miękki, niemal aksamienny głos, dziwnie kontrastował z toporną budową ciała.

— A co pan robi? — zapytał z zainteresowaniem Zygryf.

Willy zaśmiał się krótko.

— Wprawdzie nie lubię zbyt ciekawych facetów, ale pan przypadł mi do gustu... Pracowałem w Krakowie, w solidnej firmie. Nosila nazwę: Sicherheitsdienst, SD... Słyszałeś chyba o niej, co?

— Owszem, coś słyszałem. Ale jaka to była robota? — Zygryf pochylił się nad stołem.

Willy lypnął na niego rozbawionym wzrokiem.

— Zadejżesz mój drogi za dużo pytań, a w gardle stuchno... — rechotał.

Kelner piorunem przyniósł zamówioną przez Czudernę kolejkę. Nieczesto miał tak rozrutnych gości.

— Nie lubię ciężkiej pracy. I tam miałem lekką robotkę — głos jego miał teraz przyciszona, gawędziarską nutę.

— Przesłuchiwałem. Podejrzanych, aresztowanych... Szczególnie lubiłem kobiety. Kazalem najpierw rozebrać się do roscu. Po wiedz, mój drogi, że nagi człowiek traci odwagę. Staje się nieśmiały, potulny...

Willy przykniął oczy w rozmarzeniu.

— Bywają wprawdzie wyjątki. Na takich miałem dobre lekarstwo. Pejcz... Ale gdzie ty właściwie pracujesz? — zmienił naraz temat rozmowy.

— Jestem szoferem we francuskiej jednostce lotniczej... Sam nie wiedział, jak i kiedy opowiedział Willemu o swoich sprawach i kłopotach. Może zrobił to koniak, może żrzące pytania, jakimi zasypał go towarzyszący biesiady. Zresztą można chyba zaufać kumpłowi. Przepili przecież brauderschaft...

Umówili się na dziś wieczór. Cieszył się na to spotkanie. Willy obiecał zaprowadzić go... dziewczynki. Pelegał na jego znanstwie. Po powrocie do bazy szybko podjął wypłatę, wziął ciepły prysznic i przebrał się w cywilne, niedawno kupione ubranie. Willy czekał już przed bramą. Poszli. Ten wieczór i noc spędzili rzeczywiście wesoło. Willy nie zawiódł. Dziewczynki były na medal. Nawet niewiele stracił. Parę marek zostało jeszcze w kieszeni. Tylko niepotrzebnie wdał się w drodze powrotnej w bójkę. O co się było szarpać, o jakąś dziewczę? Dobrze, że Willy ułagodził przybyłych na miejsce awantury policjantów. Coś tam wprawdzie zapisali, ale mogło być gorzej. Nie ma przecież zezwolenia na stały pobyt. Willy ma rację. Lepiej będzie wynieść się samemu z Freiburga.

c.d.n.

## Nowości literatury politycznej

Stefan Migdał — PŁSUD-CZYŻNA W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ, MON, str. 290, cena 25 zł. — Zarys działalności i ideologii.

PAN — SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA WOJNIE W-

ZWOLEŃCZEJ NARODU POLSKIEGO 1939—1945, MON, str. 650, cena 30 zł.

ŁUKASZ KURDYBACHA — Z DZIEJÓW LAICYZACJI SZKOŁY, CZ. I, NIEMCY, wyd. „Nasza Księgarnia”, str. 202, cena 12 zł.

J. P. Sartre — HURAGAN NAD KURKEM, „Iskry”, str. 191, cena 12 zł. Cykl reportaży z Kuby.

STUDIA Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, tom II, wyd. Pol. Tow. Religioznawcze, str. 191, cena 25 zł.

PROJEKT PROGRAMU KPZR, Książka i Wiedza, str. 119, cena 4 zł.

Łukasz Kurdybacha — Z DZIEJÓW LAICYZACJI SZKOŁY, CZ. I, NIEMCY, wyd. „Nasza Księgarnia”, str. 202, cena 12 zł.

J. P. Sartre — HURAGAN NAD KURKEM, „Iskry”, str. 191, cena 12 zł. Cykl reportaży z Kuby.

STUDIA Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, tom II, wyd. Pol. Tow. Religioznawcze, str. 191, cena 25 zł.

PROJEKT PROGRAMU KPZR, Książka i Wiedza, str. 119, cena 4 zł.

Łukasz Kurdybacha — Z DZIEJÓW LAICYZACJI SZKOŁY, CZ. I, NIEMCY, wyd. „Nasza Księgarnia”, str. 202, cena 12 zł.

J. P. Sartre — HURAGAN NAD KURKEM, „Iskry”, str. 191, cena 12 zł. Cykl reportaży z Kuby.

STUDIA Z DZIEJÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, tom II, wyd. Pol. Tow. Religioznawcze, str. 191, cena 25 zł.

Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni posiada wiele eksponatów z okresu ostatniej wojny.

Na zdjęciu: planza obrazująca udział polskich okrętów podwodnych w ostatniej wojnie. Maki na miniaturach flag pirackich („Jolly Roger”) i okrętów podwodnych „Dzik” i „Sokół” oznaczają ilość zatopionych jednostek niemieckich.

CAF — fot. UKLEJEWSKI

Szkoła rybacka w Głycku nad Jeziorem Mamry, kształci wykwalifikowanych pracowników, dla państwowych gospodarstw rybackich.

Na zdjęciu: uczniowie podczas zajęć praktycznych.

CAF — fot. TYMIŃSKI

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wszystkie kupony po wyłączeniu i wypełnieniu należy nakleić na kartę pocztową (ew. c.d.n.)

Wrześniowe refleksje

No pasaran — po polsku

31 sierpnia 1939 roku kanclerz III Rzeszy Niemckiej Adolf Hitler wydał rozkaz uderzenia na Polskę.

„Zdecydowałem się na rozwiązanie przy pomocy siły — głosił ów rozkaz. — Dzień ataku: 1 września 1939 r. Czas ataku godzina 4 minut 45.”

Rozkaz został wykonany. Z trzech stron świata runęła na Polskę brunatna nawałnica. Hitlerowski Wehrmacht, trzykrotnie nieomal przewyższający armię polską liczebnie, a wielokrotnie — sprzętem i wyposażeniem, konsekwentnie, z precyzją realizował plan agresji, znany pod kryptonimem „Fall Weiss”.

Hitlerowski Wehrmacht działał jednak nie tylko na zasadzie rozkazu Fuhrera, lecz również na zasadzie jego instrukcji. Tak oto brzmiała ona w ustach Hitlera, sformułowana na tajnej konferencji dowódców wojskowych z dnia 22 sierpnia 1939 r.:

„Podam propagandową przyczynę wojny, obojętnie czy będzie ona prawdziwa, czy nie. Zwycięzca nie będzie później pytany, czy mówił prawdę, czy nie. Przy rozpoznaniu i prowadzeniu wojny nie chodzi o prawo, lecz o zwycięstwo. Zamknąć serce przed litością. Postępować brutalnie. Prawo jest po stronie silniejszego. Celem wojskowym jest zniszczenie bez reszty Polski.”

Trudno chyba o większy cynizm. I trudno chyba o bardziej daleko idące przyzwolenie na deptanie elementarnych praw ludzkich.

Bezprawie hitlerowskie świeciło też swoje triumfy natchmiasz, skoro tylko kolejni skrawki polskiej ziemi dostrzegli w ręce faszystów. Świadczą o tym fakty.

2 i 3 września między Rybnikiem i Wadziem na Śląsku grupę żołnierzy 12 pułku piechoty, która dostała się do niewoli niemieckiej, „rzucano na ziemię i po ciałach ich przejechano czołgami”.

3 września żołdacy 4 dywizji pancerniej XVI korpusu armii gen. Reichenaufa zestrzelili samolot polski, którego pilota po wycięciu języka, odcięciu uszu i nosa zamordowali. 4 września, po wkroczeniu Wehrmachtu do Katowic, żołdacy 8 dywizji pancerniej VIII korpusu armii gen. Lista rozstrzelali 80 powstańców śląskich i harcerzy, którzy do ostatka bronili miasta.

Znane są także podobne zbrodnie popełnione przez wojska hitlerowskie na terenie woj. krakowskiego. 6 września w Zręczycach (pow. Mysłenice) na osiedlu Józefa Małka żołnierze niemieccy rozstrzelali kilkudziesięciu cywilów, a w tym trzech żołnierzy WP. W Szuczynie (pow. Dąbrowa Tarn.) 12 września żołnierze 2 kompanii 128 batalionu kolejowego, podporządkowanego rozkazem gen. Ulexa dokonali bestialskiego mordu na jeńcach polskich, obrzucając granatami i otwierając ogień do szkoły, w której zgromadzono jeńców. Wszyscy spłonęli żywcem.

Ten mimowiedny hold wroga, rezydującego na Wawelskim Zamku, dla walczącego narodu polskiego jest wart odnotowania. Warte są zwrotne uwagi są sprawy, które powodowały taką wiaśnie a nie inną zmianę poglądów i ocen ze strony reżimu okupacyjnego.

„Gdybym chciał ogłaszać plakatami rozstrzelanie każdego siedmiu Polaków, nie starczyłoby lasów na sporządzenie papieru na te plakaty...”

„Panu gubernatorowi” kwestia likwidacji fizycznej Polaków nie zaprzętała zbytnio głowy. Działano wszak na ziemiach polskich 435 obozów pracy, 4 obozy koncentracyjne i 4 obozy zniszczenia...”

W tych warunkach jednak „czekanie z bronią u nogi” prowadziło do czekania na kolejną do obozu. W tych warunkach tylko walka zbrojna — cios za cios — służyć mogły sprawie wyzwolenia narodowego. I taka walka trwała, przybierając coraz większe rozmiary.

„W naszym bojowym zadaniem jest (...) — głosi rozkaz Dowództwa Głównego GL z 15 maja 1942 r. — szkolenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straż, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach...”

Walczący żołnierze podziemia spod różnych znaków. Walczyli w Warszawie — na powstańczych barykadach i w całym kraju nekając wroga, dezorganizując transport, zapatrzanie, uniemożliwiają realizację jego planów zagłady. Walczyli gwardziści, wykonując rozkaz swego dowódcy, i walczło wiele innych oddziałów, nawet wbrew zaleceniom „stania z bronią u nogi”. Sprawa wolności bowiem jest sprawą nadrzędną, niezależnie od rachub zbankrutowanych polityków wyznających zasadę „odczekiwanie”.

Znana jest dzisiaj ogólnie postawa obozu burżuazyjnego w czasie okupacji wobec sprawy walki wyzwoleniczej narodu. Można jedynie przypomnieć generalne założenia „planu powstania” opracowanego przez dowództwo ZWZ (późniejszej AK): „Czynne nasze wystąpienie przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku: gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu i agitacji załamie się, a zdemoralizowane i pozabawione widoków zwycięstwa wojsko — lamając dyscyplinę, zacznie porzucać swe postępniki i dążyć do domów i rodzin...”

Była to postawa stania z bronią u nogi w sytuacji, gdy ludność w okupowanym kraju jednego tylko pragnęła: czynnego udziału w wojnie.

Identyczny z pragnieniami narodu program mieli polscy komuniści — zresztą w początkowym okresie okupacji działający w różnych, niepowiązanych ze sobą, lecz przez siebie założonych i kierowanych organizacjach. Był to program wiązania sprawy walki wyzwoleniczej ze sprawą przeobrażenia rewolucyjnych. Był to zarazem program czynnej walki z okupantem. Tu właśnie szukać należy źródeł faktów, odnotowywanych przez „gubernatora” Franka: nastroje społeczeństwa, charakterystyczne dla okresu napaści hitlerowskiej na ZSRN, znalazły oparcie dla siebie w programie walki przeciw przemocy, wysuniętym przez polskich komunistów zawsze gotowych do walki przeciw faszystowskiej nawałce. A to z kolei stanowiło mocny grunt, na którym mogła powstać i oszańcewać się polityczna organizacja polska — Polska Partia Robotnicza.

„Popierać ze wszystkich sił zbrojne wystąpienie przeciwko armii faszystowskich zaborców. Twórcze oddziały partyzantki. Niech druzel front powstanie na tyłach hitlerowskich” — wzywała PPR.

Tak jest. Czynna walka narodu przeciwko okupantowi mogła odegrać nie tylko ważną rolę militarną (linie komunikacyjne na front, niepokój na zapleczech i wiązanie sił), ale i mogła powstrzymać okupanta w jego zamierzeniach wyniszczenia bez reszty narodu polskiego. A takie zamierzenia istniały...

„...generalny gubernator cywilien dać narodowi polskiemu tylko małe możliwości życia...” — polecał Hitler już 17 października 1939 roku — „Inteligencja polska nie może być siłą kierowniczą. W tym kraju należy utrzymać niską stopę życiową, chcemy tam czerpać jedynie siły robocze...”

A posłuszny „gubernator” Frank oświadcza na konferencji prasowej w 1940 r.: „Gdybym chciał ogłaszać plakatami rozstrzelanie każdego siedmiu Polaków, nie starczyłoby lasów na sporządzenie papieru na te plakaty...”

„dnak i w całym społeczeństwie — na tle całokształtu warunków okupacyjnych — osiągnęły optimum...”

„Znana jest dzisiaj ogólnie postawa obozu burżuazyjnego w czasie okupacji wobec sprawy walki wyzwoleniczej narodu. Można jedynie przypomnieć generalne założenia „planu powstania” opracowanego przez dowództwo ZWZ (późniejszej AK): „Czynne nasze wystąpienie przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku: gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu i agitacji załamie się, a zdemoralizowane i pozabawione widoków zwycięstwa wojsko — lamając dyscyplinę, zacznie porzucać swe postępniki i dążyć do domów i rodzin...”

Była to postawa stania z bronią u nogi w sytuacji, gdy ludność w okupowanym kraju jednego tylko pragnęła: czynnego udziału w wojnie.

Identyczny z pragnieniami narodu program mieli polscy komuniści — zresztą w początkowym okresie okupacji działający w różnych, niepowiązanych ze sobą, lecz przez siebie założonych i kierowanych organizacjach. Był to program wiązania sprawy walki wyzwoleniczej ze sprawą przeobrażenia rewolucyjnych. Był to zarazem program czynnej walki z okupantem. Tu właśnie szukać należy źródeł faktów, odnotowywanych przez „gubernatora” Franka: nastroje społeczeństwa, charakterystyczne dla okresu napaści hitlerowskiej na ZSRN, znalazły oparcie dla siebie w programie walki przeciw przemocy, wysuniętym przez polskich komunistów zawsze gotowych do walki przeciw faszystowskiej nawałce. A to z kolei stanowiło mocny grunt, na którym mogła powstać i oszańcewać się polityczna organizacja polska — Polska Partia Robotnicza.

„Popierać ze wszystkich sił zbrojne wystąpienie przeciwko armii faszystowskich zaborców. Twórcze oddziały partyzantki. Niech druzel front powstanie na tyłach hitlerowskich” — wzywała PPR.

Tak jest. Czynna walka narodu przeciwko okupantowi mogła odegrać nie tylko ważną rolę militarną (linie komunikacyjne na front, niepokój na zapleczech i wiązanie sił), ale i mogła powstrzymać okupanta w jego zamierzeniach wyniszczenia bez reszty narodu polskiego. A takie zamierzenia istniały...

„...generalny gubernator cywilien dać narodowi polskiemu tylko małe możliwości życia...” — polecał Hitler już 17 października 1939 roku — „Inteligencja polska nie może być siłą kierowniczą. W tym kraju należy utrzymać niską stopę życiową, chcemy tam czerpać jedynie siły robocze...”

A posłuszny „gubernator” Frank oświadcza na konferencji prasowej w 1940 r.: „Gdybym chciał ogłaszać plakatami rozstrzelanie każdego siedmiu Polaków, nie starczyłoby lasów na sporządzenie papieru na te plakaty...”

„Panu gubernatorowi” kwestia likwidacji fizycznej Polaków nie zaprzętała zbytnio głowy. Działano wszak na ziemiach polskich 435 obozów pracy, 4 obozy koncentracyjne i 4 obozy zniszczenia...”

W tych warunkach jednak „czekanie z bronią u nogi” prowadziło do czekania na kolejną do obozu. W tych warunkach tylko walka zbrojna — cios za cios — służyć mogły sprawie wyzwolenia narodowego. I taka walka trwała, przybierając coraz większe rozmiary.

„W naszym bojowym zadaniem jest (...) — głosi rozkaz Dowództwa Głównego GL z 15 maja 1942 r. — szkolenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straż, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach...”

Walczący żołnierze podziemia spod różnych znaków. Walczyli w Warszawie — na powstańczych barykadach i w całym kraju nekając wroga, dezorganizując transport, zapatrzanie, uniemożliwiają realizację jego planów zagłady. Walczyli gwardziści, wykonując rozkaz swego dowódcy, i walczło wiele innych oddziałów, nawet wbrew zaleceniom „stania z bronią u nogi”. Sprawa wolności bowiem jest sprawą nadrzędną, niezależnie od rachub zbankrutowanych polityków wyznających zasadę „odczekiwanie”.

Znana jest dzisiaj ogólnie postawa obozu burżuazyjnego w czasie okupacji wobec sprawy walki wyzwoleniczej narodu. Można jedynie przypomnieć generalne założenia „planu powstania” opracowanego przez dowództwo ZWZ (późniejszej AK): „Czynne nasze wystąpienie przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku: gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu i agitacji załamie się, a zdemoralizowane i pozabawione widoków zwycięstwa wojsko — lamając dyscyplinę, zacznie porzucać swe postępniki i dążyć do domów i rodzin...”

Była to postawa stania z bronią u nogi w sytuacji, gdy ludność w okupowanym kraju jednego tylko pragnęła: czynnego udziału w wojnie.

Identyczny z pragnieniami narodu program mieli polscy komuniści — zresztą w początkowym okresie okupacji działający w różnych, niepowiązanych ze sobą, lecz przez siebie założonych i kierowanych organizacjach. Był to program wiązania sprawy walki wyzwoleniczej ze sprawą przeobrażenia rewolucyjnych. Był to zarazem program czynnej walki z okupantem. Tu właśnie szukać należy źródeł faktów, odnotowywanych przez „gubernatora” Franka: nastroje społeczeństwa, charakterystyczne dla okresu napaści hitlerowskiej na ZSRN, znalazły oparcie dla siebie w programie walki przeciw przemocy, wysuniętym przez polskich komunistów zawsze gotowych do walki przeciw faszystowskiej nawałce. A to z kolei stanowiło mocny grunt, na którym mogła powstać i oszańcewać się polityczna organizacja polska — Polska Partia Robotnicza.

„Popierać ze wszystkich sił zbrojne wystąpienie przeciwko armii faszystowskich zaborców. Twórcze oddziały partyzantki. Niech druzel front powstanie na tyłach hitlerowskich” — wzywała PPR.

Tak jest. Czynna walka narodu przeciwko okupantowi mogła odegrać nie tylko ważną rolę militarną (linie komunikacyjne na front, niepokój na zapleczech i wiązanie sił), ale i mogła powstrzymać okupanta w jego zamierzeniach wyniszczenia bez reszty narodu polskiego. A takie zamierzenia istniały...

„...generalny gubernator cywilien dać narodowi polskiemu tylko małe możliwości życia...” — polecał Hitler już 17 października 1939 roku — „Inteligencja polska nie może być siłą kierowniczą. W tym kraju należy utrzymać niską stopę życiową, chcemy tam czerpać jedynie siły robocze...”

A posłuszny „gubernator” Frank oświadcza na konferencji prasowej w 1940 r.: „Gdybym chciał ogłaszać plakatami rozstrzelanie każdego siedmiu Polaków, nie starczyłoby lasów na sporządzenie papieru na te plakaty...”

„Panu gubernatorowi” kwestia likwidacji fizycznej Polaków nie zaprzętała zbytnio głowy. Działano wszak na ziemiach polskich 435 obozów pracy, 4 obozy koncentracyjne i 4 obozy zniszczenia...”

W tych warunkach jednak „czekanie z bronią u nogi” prowadziło do czekania na kolejną do obozu. W tych warunkach tylko walka zbrojna — cios za cios — służyć mogły sprawie wyzwolenia narodowego. I taka walka trwała, przybierając coraz większe rozmiary.

„W naszym bojowym zadaniem jest (...) — głosi rozkaz Dowództwa Głównego GL z 15 maja 1942 r. — szkolenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straż, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach...”

Walczący żołnierze podziemia spod różnych znaków. Walczyli w Warszawie — na powstańczych barykadach i w całym kraju nekając wroga, dezorganizując transport, zapatrzanie, uniemożliwiają realizację jego planów zagłady. Walczyli gwardziści, wykonując rozkaz swego dowódcy, i walczło wiele innych oddziałów, nawet wbrew zaleceniom „stania z bronią u nogi”. Sprawa wolności bowiem jest sprawą nadrzędną, niezależnie od rachub zbankrutowanych polityków wyznających zasadę „odczekiwanie”.

Znana jest dzisiaj ogólnie postawa obozu burżuazyjnego w czasie okupacji wobec sprawy walki wyzwoleniczej narodu. Można jedynie przypomnieć generalne założenia „planu powstania” opracowanego przez dowództwo ZWZ (późniejszej AK): „Czynne nasze wystąpienie przeciw Niemcom może mieć miejsce w jednym tylko wypadku: gdy naród niemiecki pod wpływem klęsk militarnych, głodu i agitacji załamie się, a zdemoralizowane i pozabawione widoków zwycięstwa wojsko — lamając dyscyplinę, zacznie porzucać swe postępniki i dążyć do domów i rodzin...”

Była to postawa stania z bronią u nogi w sytuacji, gdy ludność w okupowanym kraju jednego tylko pragnęła: czynnego udziału w wojnie.

Identyczny z pragnieniami narodu program mieli polscy komuniści — zresztą w początkowym okresie okupacji działający w różnych, niepowiązanych ze sobą, lecz przez siebie założonych i kierowanych organizacjach. Był to program wiązania sprawy walki wyzwoleniczej ze sprawą przeobrażenia rewolucyjnych. Był to zarazem program czynnej walki z okupantem. Tu właśnie szukać należy źródeł faktów, odnotowywanych przez „gubernatora” Franka: nastroje społeczeństwa, charakterystyczne dla okresu napaści hitlerowskiej na ZSRN, znalazły oparcie dla siebie w programie walki przeciw przemocy, wysuniętym przez polskich komunistów zawsze gotowych do walki przeciw faszystowskiej nawałce. A to z kolei stanowiło mocny grunt, na którym mogła powstać i oszańcewać się polityczna organizacja polska — Polska Partia Robotnicza.

opatrzenie, uniemożliwiają realizację jego planów zagłady. Walczyli gwardziści, wykonując rozkaz swego dowódcy, i walczło wiele innych oddziałów, nawet wbrew zaleceniom „stania z bronią u nogi”. Sprawa wolności bowiem jest sprawą nadrzędną, niezależnie od rachub zbankrutowanych polityków wyznających zasadę „odczekiwanie”.

„Być może wyda Wam się to dziwne — jest jednak prawdziwe: słowa te pochodzą z ust kanclerza NRF, dra Konrada Adenauera. Tyle, że wypowiedziane zostały dwa i pół roku temu. Wówczas, gdy mocarstwa zachodnie pozwoliły sobie na jednostronny akt proklamowania owej republiki.

Dziś kanclerz Adenauer przemawia zupełnie inaczej. Warto zwrócić uwagę na jego słowa — choć nie należą do najmocniejszych w jego słowniku — po powrocie z Waszyngtonu w kwietniu br.: „Prezydent Kennedy zapewnił mnie, że sojusznicy z NATO otrzymają wszystkie niezbędne środki militarne... Doszliśmy zgodnie do wniosku, że należy zachować i rozwijać wszystkie rodzaje broni konwencjonalnej i atomowej”.

Sojusznicy z NATO... Przymyślnym — nie tylko dla porządku — 9 maja 1955 roku Niemiecka Republika Federalna została przyjęta do NATO...

„KTOŚ” BYŁ ZAINTERESOWANY

I teraz już jasne jest dlaczego uroczyście zobowiązanie zwycięzcy w II wojnie światowej pozostało na papierze. „Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki zostaną wyrwane z korzeniami” — głosił jeden z punktów owego zobowiązania.

„Sprzymierzeńcy — głosił inny punkt — za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości lincze niezbędne zarządzenia, aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swoich sąsiadów, albo dla zachowania pokoju”.

Ktoś — nawet nietrudno wskazać kto — był zainteresowany tym by Niemiecka Republika Federalna wydała do chwili obecnej na zbrojenia tyle, ile Niemcy hitlerowskie wydały na przygotowanie się do II wojny światowej...

Ażby rzecz wyjaśnić do końca — zróbmy małeńkie zestawienie: ● W 1946 roku premier brytyjski Churchill i amerykański sekretarz stanu Byrnes ogłaszają utworzenie tzw. bloku zachodniego.

● W 1947 roku utworzono, z połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, Bizonię, a następnie — po dołączeniu francuskiej strefy — Trizonię.

● W 1948 roku mocarstwa zachodnie zapowiadają utworzenie z Trizonii separatystycznego państwa niemieckiego, po czym przeprowadzają tam reformę walutową.

● W 1949 roku (20 września) następuje proklamowanie Niemieckiej Republiki Federalnej, ogłoszenie konstytucji oraz zmodyfikowanego statusu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich.

● W 1950 roku zachodni okupanci udzielają NRF zezwolenia na tworzenie policji — kadry przyszłej Bundeswehry.

● W 1951 roku powstają pierwsze oddziały marynarki, różne rodzaje policji — porządkowej, granicznej itp.

● W 1952 roku mocarstwa zachodnie podpisują układ o przystąpieniu NRF do tzw. Europejskiej Wspólnoty Obronnej, która miała dysponować tzw. armią europejską.

● W 1954 roku w Paryżu — wskutek odrzucenia koncepcji EWO przez francuski parlament — następuje podpisanie słynnych „układów paryskich”, stanowiących boczne wejście NRF do grupy atlantyckiej.

● W 1955 roku... Ale to już wiemy: NRF zostaje przyjęta do NATO.

Nietrudno wskazać kto był zainteresowany w powstaniu na nogi niemieckiego militarysty. Same fakty na to wskazują.

„Nietrudno odgadnąć jakim celem służyło owo żywe zainteresowanie losami hitlerowskich wyprzedków, którzy znaleźli ciepłe schronienie między Łabą a Renem. Wszak militarystom należało do głównych rodzajów broni, bynajmniej nie bezczynnie spoczywających w arsenałach światowego imperializmu...”

Dla niemieckiego zaś militarysty, dla brunatnej masy odwoławców — „zielona droga” została otwarta...

BILANS JEDNEGO ROKU

Niezwykle pouczający jest wykaz pewnych, określonego gatunku, informacji prasowych, publikowanych na terenie NRF. Skrzętni obserwatorzy w ciągu tylko jednego roku — 1960 — roku nazbierali 194. Wszystkie one świadczą o tym samym: o szybko postępującej militarystyce Niemiec zachodnich.

STYCZEŃ

Na początku roku 1960 stan osobowy Bundeswehry wynosił 240.000 ludzi. Z tego wojska lądowe stanowiły 148.000, lotnictwo — 56.000 i marynarka — 21.200.

LUTY

Dr Todd, dyrektor w bońskim ministerstwie wojny oświadczył, że Bundeswehra potrzebuje dalszych 143.000 ludzi na poligony. Dotychczas armia ta użytkowała 74.000 ha, a armie tzw. okupacyjne — 200.000 ha.

MARZEC

Na północno-wschód od Bielefeldu przystąpiono do przygotowania planowanej tu bazy pocisków rakietowych typu „Nike”. Baza-wyrzutnia pod Bielefeldem wchodzi w skład tzw. „Ochrony Zagłębia Ruhry”.

KWIECIEŃ

Minister wojny Strauss podał do wiadomości, iż jeszcze w ciągu roku 1960 17 batalionów wyposażonych być musi w rakietki typu „Honest-John”, 9 batalionów w rakietki „Hawk” i 6 batalionów w rakietki „Nike”. Wszystkie rakietki mogą być zaopatrzone w głowice atomowe.

MAJ

W Lagerlechfeld k. Augsburga rozpoczął służbę pierwszy puik obrony przeciwlotniczej. Ministerstwo wojny podpisało z francuską firmą „Nord- Aviation” umowę na dostawę 20.000 rakiet przeciwzołgowych o zasięgu 3,5 km.

CZERWIEC

Bundestag uchwalił nowelę do prawa o służbie wojskowej. Wiek poborowy obniżono z 20 na 18 lat, na ćwiczenia wojskowe mogą być powoływani, zależnie od potrzeb, mężczyźni w wieku 18—60 lat.

LIPIEC

W Noerwenich 1. d. Eiffel rozpoczęło szkolenie pilotów Bundeswehry na odrzutowych myśliwcach bombowych typu F 104 „Starfighter”, produkcji USA.

SIERPIEŃ

W Wilhelmshaven powstała jedna z największych w Niemczech zachodnich zbrojowni marynarki wojennej. Kosztorys opiewa na 80 mln marek; w Hamburgu spłynął na wodę nowy niszczyciel bońskich marynarki wojennej. Otrzymał on zamienną nazwę — „Schleswig-Holstein”.

WRZESIEŃ

Bundespraesident Luebke po raz pierwszy oficjalnie zwrócił się do jednostek Bundeswehry. Żądał od żołnierzy posłuszeństwa, dyscypliny, gotowości do ofiar, służebności i koleżeństwa, które — jak mówił — wywodzą się „ze wszystkich dobrych tradycji”.

WYJŚCIE — ISTNIEJE

Nie ma sytuacji bez wyjścia. Radziecki premier, Nikita Chruszczow w swoim niedawnym przemówieniu telewizyjnym i radiowym raz jeszcze apelował do rozsądku i poczucia odpowiedzialności Zachodu.

W roku 1933 — oświadczył on — Niemcy oddali władzę w nieodpowiedzialne ręce i dziś naród niemiecki musi ponieść konsekwencje.

Deputowany ów nazywa się Arno Behrisch i reprezentuje nowo powstałą Niemiecką Unię Pokoju.

Powiedział prawdę.

W roku 1933 — oświadczył on — Niemcy oddali władzę w nieodpowiedzialne ręce i dziś naród niemiecki musi ponieść konsekwencje.

Deputowany ów nazywa się Arno Behrisch i reprezentuje nowo powstałą Niemiecką Unię Pokoju.

Powiedział prawdę.

W roku 1933 — oświadczył on — Niemcy oddali władzę w nieodpowiedzialne ręce i dziś naród niemiecki musi ponieść konsekwencje.

Deputowany ów nazywa się Arno Behrisch i reprezentuje nowo powstałą Niemiecką Unię Pokoju.

Powiedział prawdę.

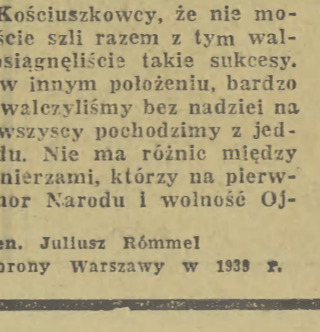
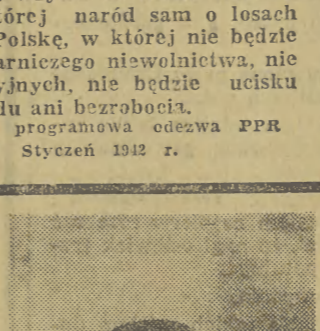
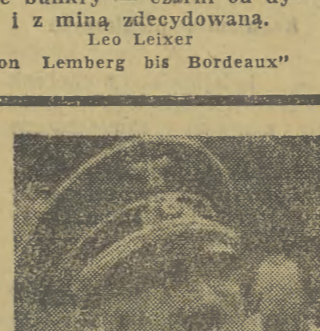
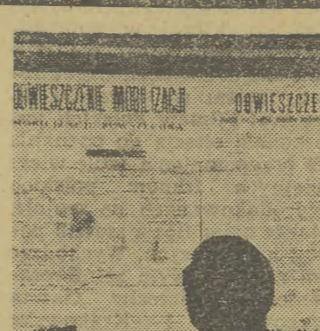
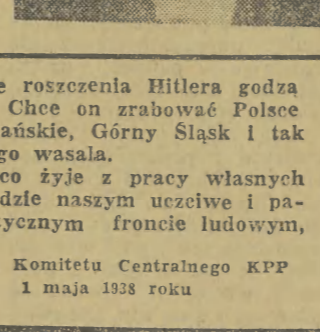
W roku 1933 — oświadczył on — Niemcy oddali władzę w nieodpowiedzialne ręce i dziś naród niemiecki musi ponieść konsekwencje.

Deputowany ów nazywa się Arno Behrisch i reprezentuje nowo powstałą Niemiecką Unię Pokoju.

Powiedział prawdę.

W roku 1933 — oświadczył on — Niemcy oddali władzę w nieodpowiedzialne ręce i dziś naród niemiecki musi ponieść konsekwencje.

Deputowany ów nazywa się Arno Behrisch i reprezentuje nowo powstałą Niemiecką Unię Pokoju.



Taka jest prawda

„Należy wyjaśnić, że jestem zasadniczo przeciwny remilitaryzacji Niemieckiej Republiki Federalnej, a w związku z tym również przeciwny utworzeniu nowej armii niemieckiej”.

Być może wyda Wam się to dziwne — jest jednak prawdziwe: słowa te pochodzą z ust kanclerza NRF, dra Konrada Adenauera. Tyle, że wypowiedziane zostały dwa i pół roku temu. Wówczas, gdy mocarstwa zachodnie pozwoliły sobie na jednostronny akt proklamowania owej republiki.

Dziś kanclerz Adenauer przemawia zupełnie inaczej. Warto zwrócić uwagę na jego słowa — choć nie należą do najmocniejszych w jego słowniku — po powrocie z Waszyngtonu w kwietniu br.: „Prezydent Kennedy zapewnił mnie, że sojusznicy z NATO otrzymają wszystkie niezbędne środki militarne... Doszliśmy zgodnie do wniosku, że należy zachować i rozwijać wszystkie rodzaje broni konwencjonalnej i atomowej”.

Sojusznicy z NATO... Przymyślnym — nie tylko dla porządku — 9 maja 1955 roku Niemiecka Republika Federalna została przyjęta do NATO...

„KTOŚ” BYŁ ZAINTERESOWANY

I teraz już jasne jest dlaczego uroczyście zobowiązanie zwycięzcy w II wojnie światowej pozostało na papierze. „Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki zostaną wyrwane z korzeniami” — głosił jeden z punktów owego zobowiązania.

„Sprzymierzeńcy — głosił inny punkt — za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości lincze niezbędne zarządzenia, aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swoich sąsiadów, albo dla zachowania pokoju”.

Ktoś — nawet nietrudno wskazać kto — był zainteresowany tym by Niemiecka Republika Federalna wydała do chwili obecnej na zbrojenia tyle, ile Niemcy hitlerowskie wydały na przygotowanie się do II wojny światowej...

Ażby rzecz wyjaśnić do końca — zróbmy małeńkie zestawienie: ● W 1946 roku premier brytyjski Churchill i amerykański sekretarz stanu Byrnes ogłaszają utworzenie tzw. bloku zachodniego.

● W 1947 roku utworzono, z połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, Bizonię, a następnie — po dołączeniu francuskiej strefy — Trizonię.

● W 1948 roku mocarstwa zachodnie zapowiadają utworzenie z Trizonii separatystycznego państwa niemieckiego, po czym przeprowadzają tam reformę walutową.

● W 1949 roku (20 września) następuje proklamowanie Niemieckiej Republiki Federalnej, ogłoszenie konstytucji oraz zmodyfikowanego statusu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich.



# Co wiąże pracowników z zakładem?

Socjolog widzi załogę zakładu pracy połączoną niewidzialnymi dla oka a mocnymi niemi — są to różne rodzaje więzi między ludźmi. Jest to więź zawodowa, więź wspólnie wykonywanej pracy i nie zawsze z nią pokrywająca się więź koleżeństwa; więź hierarchii — łącząca kierowników z szeregowymi pracownikami; więź zakładowa, wynikająca z przynależności do jednego zakładu, silna zwłaszcza w ośrodkach prowincjonalnych oraz w zakładach, które znajdują się w czołowie krajowego przemysłu.

Więzi te nie zbiegają się w jednym punkcie, krzyżują się często wzajemnie wykluczają. Dlatego sam fakt ich istnienia nie decyduje jeszcze o tym — co tak pochopnie nieraz skłonni jesteśmy przyznawać, że załoga stanowi zwały koletyw. Socjolog twierdzi: kolektyw można tworzyć, stworzyć tylko drogą zmuszonych i długotrwałych zabiegów, opartych m. in. na dorobku naukowym psychologii i socjologii. Inaczej kolektyw ogranicza się do pewnej grupy ludzi, w sposób szczególny związanych z zakładem.

Kierownik, który pragnie dobrze zorganizować pracę i osiągnąć właściwe wyniki, musi się z tymi zjawiskami liczyć i umiejętnie wykorzystywać istniejące między pracownikami więzi dla prawidłowej pracy zakładu. Tu uwaga: nie oznacza to, iż wszyscy pracownicy powinni jednakowo myśleć. Przeciwnie, taki stan rzeczy, wbrew pozorom, nie jest korzystny dla kierownika. Potwierdzeniem na cenie pracowników „wychylających się” (oczywiście, do rozsądnych granic), mogą oni bowiem stać się nosicielami nowych pomysłów i czynnikami dynamizującym — w dobrym znaczeniu tego słowa — załogę.

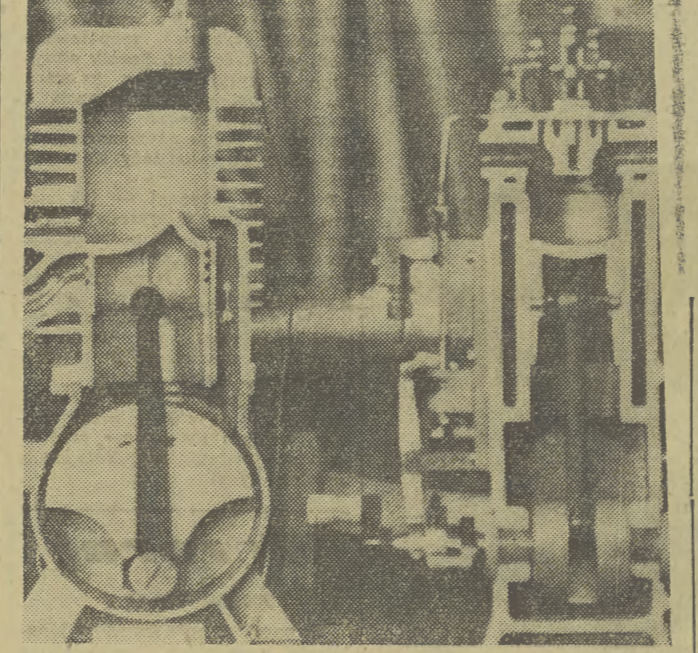
Wiadomo, iż poza kontaktami wynikającymi z charakteru pracy ludzie znajdują się i przyjaźnią prywatnie. Ta druga forma kontaktów może mieć nieraz ważkie znaczenie dla stosunków w przedsiębiorstwie. Takie związki towarzyskie między załogą mogą również dopomóc do lepszej organizacji pracy, do przewyższenia trudności produkcyjnych. I tak np. przeprowadzony został eksperyment produkcyjny w pewnej grupie robotniczej. Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy, zmieniano długość dnia roboczego, oświetlenie itp. Okazało się jednak, że decydujące znaczenie miał fakt, iż robotnice te zgrały się ze sobą, polubiły i szczerze przeżyły powodzeniem swej pracy. Stwierdzono, że istnienie grup w większości wypadków bardzo pomaga w osiągnięciu dobrych wyników, wzmaga

# Maturzyści z prawem jazdy

Politechnizacja wkracza do szkół — na razie w formie bardzo nieśmiałej. Niektóre szkoły starają się na własną rękę o komplet różnych narzędzi, które nawiasem mówiąc nie służą do bezpośredniego użytku lecz jako wzorce w specjalnych gablotach. Inne szkoły wysyłają młodzież do fabryk w celu zapoznania się z różnymi działami produkcji a nawet na krótką praktykę.

Kierownictwa szkół zdają sobie doskonale sprawę, że ograniczanie się do tzw. robotniczych jak intrologatorstwo czy stolarka, to stanowczo za mało i może wystarczyć jedynie w najniższych klasach. Starsza młodzież interesuje się tym wszystkim, z czym styka się w życiu codziennym i pragnęłyby już na ławie szkolnej zapoznać się z pisaniem na maszynie, z fotografowaniem a nawet z

jako pomoce szkolne. Również mogą w tym zakresie przyjąć z pomocą instytucje państwowe. Jak bardzo poważnie myśli się o tych sprawach, dowodzi inicjatywa CEZAS-u, który wyprodukował nowość w dziedzinie pomocy naukowych w postaci silników samochodowych. Będzie więc można prowadzić kursy teoretyczne w salach szkolnych na specjalnie wydzielonych lekcyjach. Jest to więc pierwszy krok w dziedzinie spełnienia postulatu: każdy uczeń równocześnie z maturą otrzyma prawo jazdy. Ambitne zamierzenia władz szkolnych przechodzą więc ze sfery marzeń w dziedzinę rzeczywistości.



Model silnika dwutaktowego — górnosuwowego i silnika diesla.

## Kupileś, ale możesz zamienić

Jeżeli klient dokonał w sklepie zakupu jakiegoś artykułu, np. pary obuwia, a po powrocie do domu spostrzegł, że jednak nie odpowiada mu kolor czy model lub rozmiar butów jest nieodpowiedni — stawiany był dotychczas w sytuacji przysmusowej, ponieważ zakupionej rzeczy nie mógł zamienić. Rządząca zmianą w tej sytuacji wprowadza zarządzenie ministra handlu wewnętrznego, wydane w porozumieniu z prezydentem, „Spółem” i CRS „Samopomoc Chłopska”, a ustalające, że artykuły przemysłowe codziennego użytku, określone gatunkami, wzorami, modelami, rozmiarami i innymi znanymi powszechnie cechami — mogą być w ciągu trzech dni od daty dokonania zakupu zamieniane na inne tego samego rodzaju. Zarządzenie dopuszcza nawet w pewnych wypadkach zwrot pieniędzy za zwrócony towar. Oczywiście, towar, który chcemy zamienić, nie może być używany lub uszkodzony.

## Rewelacja?

Jedną z fabryk przemysłu środków porażających i kosmetyków zamierza wypuścić w najbliższym czasie na rynek nowy środek do prania walen i jedwabi, któremu nadano nazwę „Sapanol” i który z góry określono jako rynekową rewelację. Cóż to ma być za ewenement, skoro w sklepach znajduje się już kilka tego właśnie rodzaju produktów, wybranych

# Coraz mniej kłopotów z jedzeniem

Jedną z dziedzin życia, która zajmuje nam wiele czasu, jest przygotowanie posiłków. Samo bowiem spożywanie trwa już o wiele krócej. Najbardziej pokrzywdzone są gospodynie domowe, które codziennie muszą przygotowywać posiłki nieraz dla licznej rodziny. Dzisiaj dąży się do upraszczania tych czynności.

Każda nowość przyjmuje się z uczuciem ulgi, gdyż zaoszczędza ona czas tak cenny w dobie pośpiechu. Nie tylko gospodynie lecz również osoby samotne, zmuszone do przyrządzania sobie posiłków, śledzą każdą nowość upraszczającą pracę kuchenną. Ważną sprawą jest ochrona żywności przed zmianami atmosferycznymi. Wielką rolę odgrywa tutaj folia aluminiowa, której używa się do owijania żywności dla ochrony przed wilgocią lub wysuszeniem. Żywność zawinięta w folię aluminiową zachowuje podczas gotowania wszystkie witaminy przy smażeniu mięsa. Na ruszcie kładzie się folię aluminiową, na którą tłuszczonej żywności korzystają nawet smakoświe. Wynaleziono proszki, które, po zmieszaniu z jajkiem i mlekiem lub wodą, dają ciasto gotowe do pieczenia. Dawniej przygotowywanie gulaszu wymagało dużej ilości świeżych jarzyn, rzadkich przypraw i wielogodzinnej doglądania podczas gotowania na wolnym ogniu.

Dzisiaj wynaleziono przepis na przyrządzenie gulaszu w ciągu krótkiego czasu. Pojawili się w różnych krajach w sprzedaży gotowe nieraz wysuszone potrawy mrożone w trwałych naczyniach z plastiku. Wyroby te ogrzewa się przez zanurzenie ich wraz z opakowaniem. W tej dziedzinie wynalazczość przystępuje rokrocznie coraz nowe niespodzianki.



# Mechaniczne narzędzia - roboty

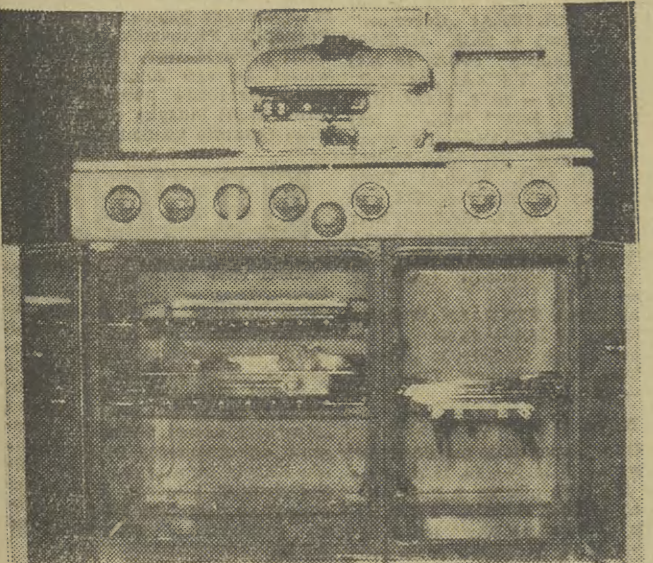
Domowy majsterkowicz uważa za punkt honoru naprawianie wszelkich uszkodzeń powstających co pewien czas w mieszkaniu. Gdy zatem się zamek w drzwiach, gdy nastąpi uszkodzenie kranu, nie wzywa odpowiednich fachowców lecz z triumfującą miną oświadcza domownikom: — To sie zrobi we własnym zakresie. W takich wypadkach staje jednak przed nie lada problemem: czym wykonać nieraz drobne naprawy. W jego podręcznym warsztacie nie ma wszystkich narzędzi, które przecież kompletuje się w ciągu długiego okresu czasu. Młotek, obcęgi, piła, gr-



Wiertarka elektryczna w naszych domowych warsztatach może okazać się bardzo pożytecznym narzędziem.

Na zdjęciu: operowanie wiertarką przy konstrukcji jednego z elementów wzmocnienia do przystawki magneto-fonowej.

Wiertarka elektryczna w naszych domowych warsztatach może okazać się bardzo pożytecznym narzędziem. Na zdjęciu: operowanie wiertarką przy konstrukcji jednego z elementów wzmocnienia do przystawki magneto-fonowej. bokręt czy pilnik — to o dajność pilnika nowego typu wiele za mało przy różnych niespodziewanych robotach. Tego typu pomysły narzędzia wielooperacyjne produkują się zresztą nie tylko w Niemczech. Jedną z firm zagranicznych wyprodukowała np. wiertarkę wyposażoną aż w 35 różnorodnych przrządów i uchwyty. Przy pomocy tego kompletu można dokonywać szeregu operacji jak wiercenie, toczenie, przecinanie, piłowanie w różnych materiałach (metalach, drewnie, masach plastycznych). Można nawet precyzyjnie wyszlifować powierzchnię własnoręcznie wykonanego przedmiotu. Słowem robota może wyjść na „wysoki polysk”.



Ostatnio zostały sprowadzone techniczne wykonane według najnowszych metod kuchnie-gazowe. NRD dostarcza wzór kuchni, która obok piekarnika ma specjalne urządzenie do ogrzewania mieszkania. Kuchnia

# BBI WSZYSTKO WIL

## Korespondencyjne liceum ogólnokształcące

Ob. J. S. pow. Kraków „Proszę o informację, gdzie na terenie Krakowa lub województwa znajduje się korespondencyjne liceum ogólnokształcące.”

Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące znajduje się w Krakowie plac na Groblach 9 oraz w Tarnowie ul. Janka Krasińskiego 2.

## Kursy przysposobienia zawodowego dla młodzieży

Ob. Ob. ZOFIA BAK, KRYSZYNA ZEMLA, BRONISŁAWA KUSZA, JANINA WOLNICA zamieszkałe w Krakowie — „Jesteśmy w rozpacz, gdyż nie wiemy co mamy zrobić z naszymi dziećmi, które ukończyły w tym roku 7 klas szkoły podstawowej i nie zdały egzaminów do szkół ogólnokształcących, czy też ze względu na brak miejsca nie zostały przyjęte. Prosimy o radę.”

Aby dzieci nie traciły więzi ze szkołą, radzimy zapisać je na kurs przysposobienia zawodowego dla absolwentów szkół podstawowych, który prowadzi Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział Wojewódzki w Krakowie ul. Loretańska 16.

Dla dziewcząt prowadzone są kursy trykotarstwa i krajelectwa. Kurs trwa około 9 miesięcy i ma na celu przygotowanie dziewcząt, które po ukończeniu szkoły podstawowej nie uczęszają do żadnych szkół średnich i nigdzie nie pracują — do pracy w go-

spodarstwie domowym, chałupnictwie i przemyśle, lub do nauki w szkole zawodowej. Nauka prowadzona jest systemem szkolnym.

Dla chłopców prowadzone są kursy mechaniczno-elektryczne. Program kursu przewiduje naukę teoretyczną i praktyczną z zakresu technologi ślusarstwa, tokarstwa, elektromechaniki i rysunku zawodowego. Kurs ma na celu przysposobienie młodzieży do zawodu. Nauka trwa przez okres 9 miesięcy. Kursy są płatne i po bliższe informacje radzimy zwrócić się do Dyrekcji TKWP. Zaznaczamy jedynie, że są jeszcze wolne miejsca dla dziewczynek i dla chłopców.



## Przewodzenie samochodu

Przewodzenie samochodu i motocykla. Słowem politechnizacja powinna przygotować do życia, pozwolić na opanowanie różnych czynności, które w życiu człowieka współczesnego są niezbędne. Szkoły natrafiają jednak na olbrzymie trudności. Skąd wziąć odpowiednie aparaty i maszyny? Najprostsza mawia do pisania kosztuje przecież tysiące a motocykl czy samochód to już koszt idący w dziesiątki tysięcy. Wiele do powiedzenia mają tutaj komitety rodzicielskie oraz rady zakładowe poszczególnych fabryk. Wycofane z obiegu stare samochody czy maszyny do pisania mogą służyć jeszcze przez czas długi

## Zycie praktyczne

przez zakłady podległe temu samemu zresztą zjednoczeniu. Czy zamiast zajmować się wypuszczaniem takich „nowych” wyrobów nie lepiej zabrać o pełne zapleczenie rynku w środki porażające, które nie zawsze i nie wszędzie w żądanych asortymentach można kupić?

## Telefony bez kolejki

Niby mała rzecz, a cieszy. Chodzi o to, że dzięki właściwej postawie Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Warszawie, telefony w sklepach będą instalowane na zasadzie pierwszeństwa, poza kolejnością zgłaszanych zapotrzebowań. Nie trzeba szerzej tłumaczyć, że dzięki temu bardzo usprawni się kulejąca dotąd informacja handlowa, a także przyspieszona zostanie procedura związana z udzielaniem kredytu przez OHS. Czy jednak przykłada się swych warszawskich kolegów nie powinny władze Urzędu Telekomunikacyjnego w całej Polsce?

## Ziółka w drogeriach

Ułatwienie dla kupujących będzie wprowadzenie do sprzedaży w drogeriach leków roślinnych produkowanych przez zakłady Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”. Wydaje się

## Znikną „stojowe kłopoty”

Zakłady Przemysłu Terenowego w Sremie rozpoczęły masową produkcję nowego rodzaju zamknięć do słoć. „Uni-we-ka” — tak nazwę nadano nowemu zamknięciu — składa się z uszczelki gumowej oraz wieszaka i nakrętki pierścieniowej, wykonanych z termoutwardzalnego tworzywa sztucznego. Nowy typ zamknięcia jest bardzo praktyczny w użyciu, nie ulega korozji i może być i powodzeniem kilkakrotnie stosowany.

## Stoły do automatycznego prasowania

Fabryka Wrzesień i Urządzeń Włókienniczych „Jodownik” koło Dzierżonowa rozpoczęła produkcję tzw. stołów prasowniczych. Służby one będą do automatycznego prasowania i składania kołnierzy nie powinny władze Urzędu Telekomunikacyjnego w całej Polsce? Ułatwienie dla kupujących będzie wprowadzenie do sprzedaży w drogeriach leków roślinnych produkowanych przez zakłady Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”. Wydaje się

# Cisza luksusem?

Jako obywatel PRL mam prawo do pracy do nauki, a także i do wypoczynku. To wszystko gwarantuje mi Konstytucja. Niestety, jak dotąd nikt nie jest w stanie zagwarantować mi prawa do ciszy. Konstytucyjnie zapewniony wypoczynek — to prawo do urlopu, do dni wolnych od pracy. Ale ów odpoczynek codzienny — godzinny, wieczorny czy nocny — to już luksus, na który mnie nie stać. Mój sąsiad zaraz po przyjęciu z pracy do domu nastawia radio na pełny regulator — tak, że nie słychać mojego własnego aparatu. Mój drugi sąsiad ogląda telewizję aż do końca programu, który nieraz kończy się o północy i później. Inni moi sąsiedzi mają dywany, pierzyny, materace, które trzepią do późnej nocy. O godzinie 6 rano na moje podwórko przyjeżdża najnowsza zdobycz cywilizacji — automatyczna śmieciarka: jej odgłosy przytłumiają na przemian ryk łwa i uruchamianie czołgu. Starczy? Nie, bo jeszcze są pijacy, którzy toczą się o północy przez bramę przy akompaniamentie pijackiego brednienia, do nocnych godzin, urzeszczając pod oknem dzieci i tysiące

innych równie przyjemnych odgłosów. Przed tym całym piekłem nie ma dla mnie ratunku. Zwiększa, jeśli wszystko to dzieje się w dzień. Bo w nocy ostatecznie można wżnąć milicję, która uszkiełniechętnie interwjuje, jeśli nie dochodzi do ekscesów. Zresztą, moje obywatelskie sumienie nieco się buntuje, gdy używam milicyjne pogotowie z powodu hałasów. Bo może w tym samym czasie pijak maltretuje dzieci, może dokonano włamania. Mój sen jest więc wbrew tym sprawom białością.

Tak więc ratunku dla mnie nie ma. Dla mnie i dla tysięcy obywateli, którzy pragną spokoju we własnym domu i którzy od dawna powzięli podjęcie, że jest to nieosiągalny luksus.

Czy może to jednak nie być luksusem? Chyba tak. Trzeba by było tylko wyjść z kregu utylitarności i dyskusji. Dotąd uważano — co zresztą w praktyce nie znajdowało i tak wyraz — że wykręceniem przetknięcia porządku publicznego jest „zakładanie nocnego spoczynku”. To za mało, wcale nie mniejszym wykręceniem jest zakładanie spokoju w dzień. Bo przecież w tym czasie ktoś może pra-

cować w domu, być chory, mogą uczyć się dzieci, może lekarz przyjmować pacjenta. Nauka zna od dawna wpływ hałasów na ludzki organizm, wie, że mogą one pogorszyć istniejącą chorobę, osłabić system nerwowy, że wpływają na rozwój dziecka. Jest to więc zagadnienie społeczne, choć przejawia się w jednostkowych wypadkach. I z tego punktu widzenia trzeba je rozpatrywać.

pozostaje jednak ważna sprawa sposobu ścigania tego rodzaju wykroczeń, szybkiego i niezawodnego. Myślę, że powinien on być podobny do sposobu karania niesformnych przechodniów: wyciąganie sankcji zaraz po naruszeniu przepisów. I w ten sam sposób — za pomocą mandatu. Przystąpiłoby to na pewno nieco pracy milicji. To prawda. Zapewne nie można by tego rodzaju interwencjami obarczać pogotowie milicyjne. Może więc zorganizować pogotowie, pilnujące porządku publicznego, może wykorzystywać w tym celu nie tylko kadry milicyjne, ale i ORMO-uskie, lub zgola obywatelskie? Funkcja ta byłaby nie mniej ważna społecznie, niż tepienie chuligaństwa. Wdzięczność zaś tych, którzy pragną spokoju we własnym domu — dozwolona

